

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 83.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsov; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem maja 1889 r. było w obiegach na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrowanych, prowadzonych w uprzywilejowanym austriacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 3.800, t. j. w wal. austr. 3 990 zł. — ot.
b) opiewających na w. a. 98,738.200 zł.

Razem . 98,742.190 zł. — ot.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednorońskowych 69,551.551
pięciorońskowych 119,195.805
pięćdziesięcioroń. 124,508.550 zł.

razem 313,255.906 —

w ogóle 411,998.096 —

Wiedeń, 4 czerwca 1889

Z komisji Rady państwa dla kontroli dłużności państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,

prezydent.

Józef Hlavka,

członek komisji.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

W chwili namiętnego ścierania się w Sofii stronnictw politycznych zaszedł tam wypadek, który nie tylko

w samej Serbii, lecz za granicą zajął ogólną uwagę i ciągle jeszcze jest przedmiotem żywego zainteresowania. Dekretem z dnia 2 b. m. rząd belgradzki uznał za żaden i nie były dotychczasowy układ z francuskim Towarzystwem akcyjnym, któremu na przeciąg lat 30 było oddane prowadzenie ruchu na serbskich kolejach państwowych, a równocześnie z ogłoszeniem tego dekretu, zaskewstrował cały ruchomy i nieruchomy materiał, zajął biura Towarzystwa i wziął koleje pod własny zarząd. W okólniku do przedstawicieli serbskich za granicą, rząd stara się krok ten, poczynany ogólnie jako zbyt samowolny, usprawiedliwić tem, że Towarzystwo dopuszczało się bezustannie naruszania układu. Lekceważyło ono lub obchodziło mniej więcej zręcznymi manewrami ustawy krajowe, nie uwzględniało interesów ludności i podróży i stało się winnem rozlicznych nieprawidłowości i nadużyć. Okólnik powiada dalej: Towarzystwo francuskie, jakkolwiek mogło udzielać 28 procent dywidendy, dążyło jedynie i wyłącznie do wyciągnięcia z przedsiębiorstwa jak największych korzyści i w tym celu udzielało swoim urzędnikom licznych jawnych i tajnych wskazówek. Dla zapewnienia tem większych zysków, zredukowano personal urzędników, zniesiono w części służbę nocną, powierzono bez względu na bezpieczeństwo i wygodę podróży ważnych czynności najniższym urzędnikom a nawet służącym, wprowadzono i utrzymano do ostatka wysokie taryfy przewozowe, wreszcie dochody zastrzeżone kontraktem państwu, nie wpływały wcale do skarbu

lub też bardzo nieregularnie. Liczne zaś protesty jakie podnosiło ministerstwo skarbu przeciw podobnemu postępowaniu, pozostawały zazwyczaj bez odpowiedzi. Rząd serbski zapewnia w swym okólniku, że nie tylko wypełni skrupulatnie wszystkie zobowiązania, jakie przyjął na siebie w obec państwa Towarzystwo francuskie, lecz starać się będzie zaprowadzić liczne ulepszenia, przedewszystkiem pod względem połączenia z liniami zagranicznymi o co wcale nie dbało pomienione Towarzystwo.

Jak nam już wiadomo, Towarzystwo francuskie zaprotestowało energicznie przeciw powyższemu zarządzeniu i odwołało się do opieki swojego rządu. Skarży się ono w pierwszym rzędzie, iż podniesione przeciw niemu zarzuty nie zostały oddane, jak przepisuje układ, pod rozpatrzenie i decyzję sądu polubownego, lecz, że rząd serbski narzucił się tutaj jednostronnie na sędziego, dopuścił się gwałtu na Towarzystwie, i wyzwał je po prostu z własności. W odpowiedzi na to rząd serbski oświadcza, iż rewindykował tylko prawa przysługujące państwu, a zresztą starać się będzie, aby Towarzystwo nie tylko nie było materyalnie poszkodowanem, lecz otrzymało zupełne i całkowite wynagrodzenie za utracone prawa.

W pierwszej chwili sprawa ta, zwłaszcza po nadejściu depeesz z Paryża z zawiadomieniem, iż rząd francuski zaopiekował się gorąco Towarzystwem kolejowym, zdawała się grozić pewnymi nieprzyjemnymi komplikacyami, niebawem jednak weszła w stadium spokojnych rokowań,

i obecnie traktowaną jest na drodze dyplomatycznej, która doprowadzi tem pewniej do zadawalającego rezultatu, iż rząd serbski pragnąc widocznie złagodzić złe wrażenie, jakie sprawiło jego samowolne i pospieszne postępowanie, stara się o załatwienie całej rzeczy w sposób jak najbardziej pojednawczy i przyjazny.

J. E. Prezydent Ministrów hr. Taaffe w Krakowie.

Wczoraj rano o godzinie w pół do 7 przybył do Krakowa p. Prezes gabinetu hr. Taaffe wraz z J. E. p. Namiestnikiem hr. Badenim, radcą ministeryalnym p. Klappsem i hr. Adamem Tarnowskim. Na dworcu powitali dostojnego Gościa: prezydent miasta dr. Szlachtowski, prezydent Zborowski, prezes Jasiński, rektor Kasperek, delegat namiestnictwa Kuczkowski, oraz radey dworu English i Hayling.

P. Prezes gabinetu hr. Taaffe zamieszkał „pod Baranami”, u hr. Potockich, z kąd po godzinie 9 wyjechał dla zwiedzenia najpierw katedry na Wawelu. W pierwszym powozie jechał prezydent miasta dr. Szlachtowski, w drugim J. E. hr. Taaffe z J. E. p. Namiestnikiem hr. Badenim, w trzecim radca ministeryalny p. Klaps z hr. Adamem Tarnowskim, w czwartym wreszcie p. delegat Kuczkowski z radcą dworu p. Englishem. U progu katedry powitał p. hr. Taaffego ks. prałat Matzke na czele zebranej w komplecie kapituły. Cały orszak udał się do kaplicy Zygmuntońskiej, gdzie ks. prałat Matzke przedstawił profesora Odrzywolskiego, który objaśnił to arcydzieło sztuki Jego Ekscelencji hrabiemu Taaffemu. Wskazał też profesor Odrzywolski, jak dalece kaplica jest zniszczoną i potrzebuje jak najszybszej restauracyi, jeżeli ten cenny klejnot katedry ma być uchroniony przed ruiną. P. Prezes gabinetu wypytywał się, czy są gotowe kosztorysy na restauracyę i o do-

G Ö R G Ö

NOVELLA

przez

Wincentego hr. Eosia.

(Ciąg dalszy).

II.

Ten Görgö raz zachorował na reumatyzm w prawej nodze i przeleżał w łóżku kilka tygodni.

Gdy wstał i z chorą nogą wyszedł do nas, z trudnością powstrzymaliśmy łzy, ciśnie się do oczu, nie tyle na widok pułkownika, ile na myśl, że nie ma na świecie stałego, myśl, która mi nigdy wyraźniej nie stanęła w oczach.

Görgö się zmienił, Görgö szedł na dół. Ale wrażenie to rozwinęło się przy pierwszych słowach, jakimi nas przywitał, tyle w nich było odcieni prawdziwego serca, wielkiego charakteru i nieźrównanej werwy.

A pułkownik tego dnia był wyjątkowo rozmownym i szczerym, jak gdyby chciał wynagrodzić sobie długie godziny, spędzone podczas choroby, w samotnym milczeniu.

Coraz to nowe butelki stawiano na naszym wspólnym stole, dokoła którego rosło życie w miarę, jak czas dążył ku północy. Wszyscy byliśmy w wymienionych humorach, bezwiednie może uradowani, że znów znaleźliśmy się w komplecie.

Wszak hrabia bawił między nami, a pułk bez Görgö'go, mawiał Bojargrad, był zegarkiem, któremu brakowało tego na pozór

nie znaczącego rubinka, umieszczonego w samym środku werku.

To też trzeci pułk szumiał, jak zawsze i wszędzie i czas leciał niepostrzeżenie wśród wybuchów szczerego śmiechu wśród toastów, na poufnych gawędach, na opowiadaniach bajecznych przygód oficerów naszych, czy to na polu bitew, czy w buduarach hożych Węgerek.

Około północy wrzało, kipiało w sali, mieszczącej do trzydziestu oficerów, z których najstarszym był Görgö, a najmłodszym Palafy.

— Cicho! panowie cicho! — nagle odezwał się głos Ziezego, który powstał i wznosił do góry swój kielich szampana — północ wybiła i niezliczoną ilość toastów wychyliłmy na cześć Węgier i Monarchii, na cześć pięknych mieszkank Pesztu, na cześć trzeciego pułku i wojskowego stanu, ale nie wypiliśmy jednego zdrowi, będącego dziś na miejscu....

Na te słowa wszyscy zerwali się z krzesła, a Ziezy donośnym głosem, by zagłuszyć gwar i hałas, kończył:

— Otóż wnoszę zdrowie naszego ukochanego pułkownika, hrabiego Görgö, aby nas nigdy więcej, choćby na tak krótki czas, nie opuszczał. Aby tu, u tego miejsca zawsze zdrowi siedzieli, bo gdy go tutaj nie widzę, to mi się zdaje, że trzeci pułk się chwieje, że cały stan wojskowy jest w niebezpieczeństwie, że Węgry ze mną się martwią i....

Nie pozwolono Ziezemu dokończyć. Zahucało w sali, aż szyby zajęczały od jednogłośnego okrzyku.

— Niech żyje Görgö!

Hrabia widocznie zadowolony, powstał z trudnością ze swego krzesła.

— Dziękuję wam przyjaciele! — zawołał wychylając duszkiem kielich i prędko znów usiadł, ale spostrzegliśmy zaraz, że

miał zamiar dalej mówić, tylko mu noga dokuczała.

A gdy pułkownik mówił, tośmy słuchali z zapartym oddechem, bo mówił on trafiając do przekonania każdego, a przytem tak potocznie, tak gładko, że słowa jego robiły wrażenie muzyki, napełniającej błogością słuchaczy.

Po sekundzie milczenia, hrabia zabrał głos, — ale nie banalnym tonem odpowiedzi na toast, tylko tonem, który sam przez się mówił, że pułkownik chciał się wynęczyć.

— Panowie moi! to zdrowie, któreście w tej chwili wnieśli i tak ochoczo, serdecznie wypili, napełnia mnie raz pierwszy w życiu uczuciem nieznanem mi dotąd, bo pierwszy raz w życiu toast, nie będący z życzeniami memi w harmonii, mnie boli. Jak wiecie, ja jestem szczerzy i otwarty i nie umiem ukrywać mych myśli, ani umiem nawet podziękować za gorące życzenie, które nie jest mojem....

Görgö urwał, a na twarzach oficerów malowało się zdziwienie. Co widząc też on uśmiechnął się i dalej ciągnął.

— Czy uwierzycie moi przyjaciele, że ja, oficer trzeciego pułku, który za sobą liczę trzydzieści lat służby, który zrosłem się z tym pułkiem jak nikt może, uczułem teraz, podczas mej długiej choroby, dokoła siebie próżnię i brak czegoś, czego długo określić sobie nie mogłem. Ja mam pięćdziesiąt i dwa lat wieku i to może jest główną przyczyną, że teraz nie wystarcza mi, gdy się znajduję sam w mym pokoju, ani szereg pałazy wiszących na ścianie i odbijających na swych lśniących pochwach złote sznury huzarek. Nie wystarcza mi, jak dotąd, do poczucia zupełnego szczęścia, ani rzenie koni, które słyszę przez ściany, ani świadomość, że tuż, przy mnie, gotowych na moje skinięcie jest was trzydziestu nieźrównanych

kolegów i przyjaciół! To wszystko, co napełniało szczęściem i zadowoleniem aż po brzegi me gorące, węgierskie serce, ma żołnierską duszę, dziś mi... nie wystarcza.

Hrabia urwał, popił winem, a że w sali panowała cisza, jakby makiem zasiał, po chwili milczenia dalej ciągnął:

— Dlatego wam mojem gadaniem przezywam wesołość tej biesiady, że pomiędzy wami widzę niejednego, który tak jak ja dotąd, sądzi, że do szczęścia na tej ziemi to aż za wiele być oficerem trzeciego pułku, mając twarz, do której pocałowania pali się każda Węgierka, mając kieszeń pełną złota... Nie, moi panowie! Przychodzi chwila, w której to wszystko robi wrażenie kropli w morzu, a morzem jest to nasze krótkie życie. Otóż w odpowiedzi na dopiero co wnieiony toast, bym jak najdłużej tu, na tem miejscu siedział, jak najdłużej wami na placu manewrów komenderował, a tu przy kielichach wam przewodniczył, odpowiadam życzeniem, by żaden z was tego toastu w moim wieku, przy szumiącym stole, nie usłyszał.

Oniemieli słuchaliśmy hrabiego Görgö, który raz pierwszy zdawał się być niezrozumiałym. On też odetchnawszy i popiwszy winem, po chwili zabrał głos.

— Szczytnym jest powołanie służenia ojczyźnie i bronięcia jej swoim ramieniem, lecz to powołanie nie może wykluczać naturalnego powołania każdego mężczyzny, z którym się rodzi, i którego potrzebę spełnienia wcześniej czy później odczuwa, bo ono płynie bezprześcannie po żyłach, w każdej kropelce krwi jego. Otóż życzę wam, by każdy z was we właściwym czasie uczuł potrzebę zadośćuczynienia naturalnemu swemu powołaniu, bo inaczej nie usłyszysz przyjemnością tak gorącego i pięknego zdrowia, jakie w tej chwili wniósł Ziezy. Widzę, moi przyjaciele, żeście mnie wszyscy, do-

trzebne na ten cel fundusze, oglądał kaplicę z żywym zainteresowaniem, przyczem unosząc się nad jej pięknosciami, z prawdziwym zjawstwem ubolewał nad uderzającym uszkodzeniem ze strony zewnętrznej. Z kaplicy Zygmuntońskiej przeszedł hr. Taaffe do kaplicy Najświętszego Sakramentu, zwanej także Batorego, a następnie do skarbcza, gdzie ks. prałat Matzke przedstawił mu członków kapituły katedralnej krakowskiej, a następnie okazano dostojnym gościom cenne narodowe pamiątki. Uwagę p. Prezydenta Ministrów i p. Klapsa zwracało wiele z tych pamiątek, między innymi gobeliny i ów kielich roboty Zygmunta III. Gdy się zapytano, czy p. Prezydent Ministrów zjeździe do grobów królewskich, oświadczył on, iż zna podziemia, mieszczące prochy królów polskich i że w tych podziemiach był przed 11 laty. Południową bramą wyszedł hr. Taaffe z katedry i ztąd widział kopyt kaplicy Zygmuntońskiej, świadcząca o smutnym jej stanie.

Z katedry pojechał J. Ekscelencyja wraz z orszakami do Collegium Novum, gdzie zebrała się licznie młodzież akademicka i publiczność. We wspaniałej auli oczekiwali p. Prezesa gabinetu profesorowie w togach, ustawieni porządkiem Wydziałów, z dziekanami na czele, oraz młodzież uniwersytecka. P. Prezesa gabinetu powitał rektor prof. dr. Kasperek temi słowy:

„Łącznie z senatem akademickim i przedstawicielami wszystkich Wydziałów, a w obecności licznie zgromadzonej tutaj młodzieży akademickiej mam zaszczyt imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego powitać Waszą Ekscelencyję we wspaniałej auli nowego gmachu uniwersyteckiego. Stawiliśmy się w strojach używanych tylko przy wielkich obchodach ze wszelkimi starodawnymi oznakami naszego Uniwersytetu, bo uważamy to za prawdziwą uroczystość, że wolno nam w osobie Waszej Ekscelencyji przyjąć kierującego meża stanu, który zawsze najdroższe i najszlachetniejsze dobra każdej narodowości Monarchii bez różnicy w równej mierze popierać usiłuje. Mądrym przeprowadzeniu tej sprawiedliwej zasady zawdzięcza też nasz Uniwersytet nowy rozwój, mianowicie że w nowym gmachu może swemu umiejętności i wychowawczemu zadaniu skutecznie niż dawniej się oddawać. Wyrażając Waszej Ekscelencyji za dotychczasowe wielostronne poparcie naszego Uniwersytetu najwyższą wdzięczność — pozwalam sobie w końcu naszą prastarą *Alma mater* polecić nadal życzliwości Waszej Ekscelencyji i Wysokiego Rządu.“

Hr. Taaffe dziękował w nader serdecznych słowach za tak niespodziewane a bardzo miłe dla niego przyjęcie i zapewnił, że tak, jak dotychczas, tak i nadal całą życzliwością otaczać będzie Uniwersytet Jagielloński.

Następnie przedstawił rektor dziekanów, poczem p. prezes gabinetu zwiedzał aulę i obrazy w niej znajdujące się, między którymi zwrócił uwagę p. prezesa portret N. Pana (pędzla Kazimierza Pochwalskiego), króla Jana III (pędzla p. Triciana), „Kopernik“ Matejki i portret s. p. Józefa Szuj-

skiego (pędzla Matejki). Z auli przeszedł p. prezes korytarzami gmach, zwiedzając kancelaryę rektora, niektóre sale wykładowe i gabinet archeologiczny oraz gabinet sztuki.

Opuszczając Uniwersytet, zwrócił się Jego Ekscel. ponownie do rektora prof. dra Kasparka, dziękując mu jeszcze raz za tak niespodziewane a miłe przyjęcie, które na zawsze zachowa w pamięci.

Z Uniwersytetu pojechał p. Minister do Biblioteki Jagiellońskiej; tu przyjął go dyrektor dr. Estreicher wraz z rektorem prof. Drem Kasparkiem i sekretarzem Uniwersytetu prof. Drem Cyfrowiczem. P. dyrektor Estreicher oprowadził dostojnego gościa po wszystkich salach, pokazując mu najcenniejsze zabytki, jak księgę Twardowskiego, księgę cechową z miniaturami i t. d. P. Minister hr. Taaffe i p. radca minister. Klaps położyli swoje podpisy w księdze pamiątkowej Biblioteki.

Po Bibliotece przyszła kolej zwiedzenia na tyle cenne Muzeum XX. Czartoryskich. Bardzo przyjemne wrażenie wywarła p. Prezesa gabinetu już sam wchód, tak artystycznie przybrany armatkami, niemniej schody, zawieszone tarczami, w ogóle to piękno zbiorów i ich pomieszczenie, jakie tu na każdym widne jest kroku. Po Muzeum oprowadzał hr. Taaffe i jego orszak p. bibliotekarz Bolesław Biskupski. Hr. Taaffe oglądał z zajęciem cenne zbiory, mianowicie w archiwum rękopisy z miniaturami. P. Biskupski zaprowadził Jego Ekscelencyję do mieszkania księcia, gdzie zwrócił uwagę dostojnego Gościa obraz Rafała. Podobają się p. Prezesa gabinetu cenne makaty i stare drogocenne rzędy na konie Sieniawskich, ks. generała ziem podolskich i inne. Zatrzymał się p. Minister dłużej nad obrazem Matejki, przedstawiającym scenę z r. 1863.

Położywszy swój podpis w księdze pamiątkowej, opuścił p. prezes gabinetu muzeum, dziękując p. Biskupskiemu za pokazanie tak cennych zbiorów i udał się z całym otoczeniem do domu mistrza Matejki przy ul. Floryjańskiej. U wejścia przyjął p. Ministra p. sekretarz Gorzkowski, przedstawiony przez JE. p. Namiestnika, i przeprowadził orszak do salonu mistrza Matejki. Tu mistrz powitał po polsku JE. hr. Taaffego temi mniej więcej słowy:

„Zaszczycony odwiedzinami Waszej Ekscelencyji, jako najwyższego dygnitarza państwa, w tym domu, widzę w tym zdarzeniu pewną łączność, która przypomina mi bytność Najjaśniejszego Monarchy naszego, którego w tym samym miejscu przed kilkoma laty miałem radość powitać. Takie względy w usposobieniach dla narodu naszego, tem są cenniejsze, że oparte na wzajemnym zaufaniu Panującego a poddanych, tem silniejszą wdzięczność budzą, że pochodzą od najwyższych sfer rządzących i skierowane do nas Polaków, którzy gdzieindziej, w innych dzielnicach są zwykle pomijani.“

Nie odznaczając się w mej osobie ani dostojnością, ani mieniem, ani rodem, lecz będąc tylko prostym ouvrierem, który od czasu bytności Najmiłostwiejszego Cesarza

naszego do dzisiejszych odwiedzin Waszej Ekscelencyji prócz nadwężonego zdrowia, ciągłej pracy i siwizny na włosach w niczem się nie odmienił, a zawsze pierwszym ouvrierem tego narodu zostaję, tem bardziej czuję obowiązek ocenić tę szlachetną sprawiedliwość Najmiłostwiejszego Cesarza i Rządu względem kraju naszego, a jako pojedyncza jednostka tego kraju pozwalam sobie złożyć w Twe ręce Ekscelencyjo mały upominek z mej pracy dla Twej córki, która zmieniając stan swój w tych czasach, niech pomiędzy innymi darami słubnymi i ten zaliczy zechce, mając na pamięci wdzięczność, która się rodzicowi jej za sprawiedliwe rządy od narodu naszego tak słusznie należy.“

Pan prezes ministrów hr. Taaffe z wdolnością a serdecznym rozrzwinięciem po kilkakroć dziękował mistrzowi Matejce za ten dar, twierdząc, że upominek od tak wielkiego artysty będzie dla jego całej rodziny najdroższym darem. Ofiarowany J. Ekscelencyji obraz przedstawia Władysława Warneńczyka, królewicza polskiego i węgierskiego, w otoczeniu matki królowej Zofii, kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, którego tło stanowi krakowski kasztelan Czerwinski, rozpuszczający chorągiew państwa w oddali.

Po pożegnaniu się z mistrzem p. Marjanem Gorzkowskim odwoził ten obraz p. Prezesowi ministrów do pałacu pod „Baranami“ i takowy mu wręczył.

Od mistrza Matejki zamiast, jak było w programie, do rzeczalni, udał się p. Minister do koszar krakowskiej straży ogniowej. Tutaj, zaalarmowana, popisowała się straż ze znaną zręcznością i dzielnością, tak, że zasłużyła na uznanie JE. p. Ministra.

Z gmachu straży powrócił p. prezydent gabinetu do pałacu „pod Baranami“, gdzie rozpoczął się audyencye. Przedstawiali się: ksiądz biskup Dunajewski; generał Fischer; prezydent miasta, dr. Szlachetowski z wice-prezydentami: pp. Friedleinem i dr. Schmidtem, oraz przewodniczącymi sekcji; prezes Akademii, dr. Majer; rektor prof. dr. Kasperek, z dziekanami wydziałów; prezydent Zborowski, z przedstawicielami sądownictwa; radca dworu Hayling; pan dyrektor kolei państwowych, Koloswary z zastępcą dyrektora p. Seferowiczem; starszy zarządca pocztowy, p. Dawidowski; rotmistrz żandarmerji, p. Indra; starosta górniczy, p. Ireneusz Stengel; pan delegat Kuczkowski; radca dworu English i radca policyi p. Kaiser; prezes Izby handlowej pan Baranowski i wice-prezes pan Mendelsburg; deputacya miasta Białej, złożona z pp. burmistrza Fr. Nachowskiego; Edwarda Pfistera, wice-burmistrza i Fr. Wencelisa, radcy miejskiego. Jako dawny poseł do Rady państwa i znany hrabiemu Taaffemu, przybył na audyencyę pan dr. Weigel; z osób prywatnych był p. Czesław Kieszkowski.

Po audyencyach, o godzinie 1-szej odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział pp.: hr. Taaffe; Minister dr. Dunajewski; pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni; radca ministerjalny v. Klaps; hrabia Antoni Wodziecki; pan delegat Kuczkowski; radca dworu English i hrabia Adam Tarnowski.

Po południu złożył hr. Taaffe wizyty księciu biskupowi Dunajewskiemu i księciu Windischgratzowi, oraz był na Woli; wywieczka na mogiłę Kościuszki odpadła.

Wieczorem odbył się obiad u JE. ks. biskupa krakowskiego. Na obiad ten, w którym uczestniczyli, oprócz gospodarza, pp. Ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski; JE. Namiestnik hr. Badeni; radca ministerjalny v. Klaps i Adam hr. Tarnowski, otrzymali zaproszenia: generał Fischer; Paweł Popiel; prezydent Zborowski; z duchowieństwa: ks. prałat Matzke i ks. kanonik Józefczyk; prezes Akademii dr. Majer; prezydent miasta Szlachetowski; rektor Kasperek; dyrektor Matejko; wice-prezydent Madejewski; prezes Jasiński; poseł Bobrzyński; delegat Kuczkowski; radcy dworu English i Hayling; dyrektor Estreicher; dyrektor Koloswary; inspektor Schreder. Obiad odbył się na 24 nakryć.

Dzisiaj o godzinie 6 m. 55 rano odjechał p. prezes gabinetu w towarzystwie radcy ministerjalnego Klapsa z powrotem do Wiednia. Na dworcu kolejowym żegnali Jego Ekscelencyję liczni dostojnicy rządowi, duchowni i autonomiczni.

Akcya przedwyborcza.

W dalszym ciągu odbieramy z prowincji następujące doniesienia o ruchu wyborczym:

Horodenka 6 czerwca. Książ Jan Mardyrosiewicz, o którego zabiegach w celu uzyskania mandatu poselskiego z mniejszych posiadłości tutejszego powiatu donosiłem,

zrzekł się obecnie kandydatury i o tem zawiadomił komitet centralny. Jedynym tedy kandydatem pozostał p. Michał Lenartowicz. Na posiedzeniu komitetu wyborczego w którym wzięło udział 20 członków, tak właścicieli ziemskich, jak włościan, postanowiono popierać usilnie tę kandydaturę; uchwalono również po skończonych prawyborach zawezwać wszystkich wyborców do Horodenki, w obec których p. Lenartowicz zdawać będzie sprawę z ubiegłej kadencji sejmowej.

Zwołane przez p. Janochę na dzień 2 czerwca zgromadzenie przedwyborcze do Obertyna, nie przyszło do skutku dla braku uczestników.

Tymczasem księza gr. kat. obrządku postanowili ze swej strony popierać kandydaturę p. Bełaja, redaktora *Dila* ze Lwowa, który jednak w tutejszym powiecie jest prawie zupełnie nieznanym.

Dąbrowa 6 czerwca. Odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze w sali Rady powiatowej, w którym wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Związano komitet powiatowy, w skład którego weszło 7 członków rady powiatowej, 2 księży, 4 mieszczan i 17 włościan.

Na tem zgromadzeniu przedwyborczym byli poseł do sejmu kraj. hr. Józef Męciński, przebywający obecnie w Karlsbadzie, zgłosił telegraficznie swą kandydaturę, a pewien mieszczanin z Dąbrowy zaproponował na kandydatów poselskich Marcina Krzciuka włościanina i wójta z Sikorzyc i Mikołaja Czuprynę, włościanina z Mędrzechowa. Pierwszy natychmiast oświadczył, iż nie chce się ubiegać o mandat poselski, natomiast Czupryna objawił gotowość posłowania i przy głosowaniu otrzymał 5 głosów. Reszta obecnych — a było ich około stu — oświadczyła się za p. Męcińskim, w obec czego wybór jego można uważać za zapewniony.

Krosno 6 czerwca. Przedwczoraj odbyło się tu posiedzenie przedwyborczego komitetu, na którym dotychczasowy poseł Stanisław Starowiejski, podziękowawszy za zaufanie okazywane mu dotąd przez wyborców z kuryi mniejszych posiadłości, oznajmił, że z powodu podeszłego już wieku ubiegać się o mandat nie będzie, przyczem zalecił od siebie kandydaturę wiceprezesa tutejszej rady powiatowej p. Jana Trzecieckiego, właściciela dóbr z Miejsca.

Ze strony włościan postawił swą kandydaturę Jan Skwara, włościanin z Targowisk. Przy głosowaniu Trzeciecki otrzymał 29 a Skwara 8 głosów. Delegat wiecu miast i miasteczek p. August Lewakowski spóźnił się na posiedzenie i nie brał udziału w głosowaniu.

Rusini nie zawiązali tu żadnego dotychczas komitetu, obiega wszakże wieść że gr. kat. paroch z Hyrowy, Zacharyasz Czesnak, ma zamiar wystąpić ze swoją kandydaturą.

Kandydat włościański Jan Skwara ukończył 6 klas gimnazjalnych, należy do Wydziału powiatowego i jest członkiem rady szkolnej okręgowej a że przez wydział powiatowy zwykle do różnych komisji bywa delegowanym, przeto ma dość wziętości między włościanami.

Husiatyn, 6 czerwca. Ruch wyborczy w grupie gmin wiejskich w powiecie tutejszym rozwijał się dotychczas dość ospale. Jedynie prezes rady powiatowej, p. Bronisław Horodyski, podniósł zaraz w początkach kandydaturę p. Kornela Horodyskiego z Kołędzian, w powiecie czortkowskim. Natomiast wśród Rusinów dość wczesnie objawił się ruch żywszy. Dość liczny zjazd odbył się niedawno u proboszcza gr. kat. w Chorostkowie, ks. kanonika Bohonos. Nie przyszło tu wszakże do żadnego porozumienia, wystąpiło bowiem aż trzech kandydatów, a mianowicie, tenże ks. Bohonos, dalej, ks. Jakób Hudyk, paroch z Trybuchowiec, członek rady powiatowej, posiadający wpływ znaczny wśród ludności włościańskiej, a wreszcie, ks. Temnicki, paroch gr. kat. z Szydłowic. Na tym zjeździe największą liczbę głosów otrzymał ks. Bohonos, ponieważ ks. Hudyk nie cieszył się sympatją wśród duchowieństwa. Rezultatem tego próbnego głosowania urażony, opuścił on zgromadzenie wraz ze swymi zwolennikami.

Przed kilku dniami odbyło się też zebranie przedwyborcze, zwołane przez p. Horodyskiego Bronisława, prezesa rady powiatowej. Zebranie to składało się z właścicieli ziemskich, dzierżawców, mieszczan, księży obu obrządków i wybitniejszych włościan, razem około 100 osób. I to zgromadzenie nie doprowadziło także do porozumienia. Pan Adolf Cieński, dzierżawca Ludwipola, mający pewną wziętość wśród włościan, wygłosił długą mowę po rusku, w której skreślił postulaty ludności włościańskiej, które, zdaniem jego, poseł w sej-

piero teraz zrozumieli. Zapamiętajcie te słowa moje, a to będzie największą moją humanitarną względem was zasługą. Dziwicie się, że raz pierwszy przemawiam do was, jak nie żarty pułkownik trzeciego pułku, który za honor sobie uważa składać się z wolnych jak orły członków. Występuję tu jak zdrój własnego gniazda, jak odszczepieniec złotego *port-epée!* Występuję dzisiaj, bo dzisiaj dopiero po trzech tygodniach samotności z moimi myślami, doszedłem do wyniku, że nawet oficer trzeciego pułku ma inne prócz tego, nieprzeszkadzające pierwszemu powołaniu. Ojczyznę dziękuję nam za nasze usługi, gdy nam noga spuchnie, a często jeszcze wtedy mamy młode serce i duszę, które chcą żyć i kochać, które się o swoje prawa dopominają.

Hrabia tu urwał i zamyślił się. Nikt nie przerywał milczenia i każdy pozostawał pod wrażeniem tych słów, które tonem, treścią swą zadziwiała ściany tej sali, będącej świadkiem tylu mów pułkowników trzeciego pułku.

Nagle Görgö poruszył się na fotelu, wypił pełny kieliszek węgryzna i zmienionym głosem mówił:

— Daję wam słowo, moi przyjaciele, że na najzapaleńszego zwolennika stanu wojskowego przychodzi ta chwila, w którejby wolał się zobaczyć w towarzystwie ukochaney i wybranej z pomiędzy wszystkich dozgonnej przyjaciółki, niż w gronie choćby nawet takich, jak wy przyjaciel. Ta chwila, w którejby wolał się czuć otoczonym troskliwą opieką słabej istoty i ciepłą atmosferą choćby najskromniejszego ogniska domowego. Ta chwila, w którejby wygląd wypolerowanej klingi pałasza wiszącego na ścianie nie robi nam przyjemności, jeśli do niego nie wyciąga swych rączęt ciekawe chłopię, mające go po ojcu w swej dłoni dzierżyć.

Görgö zoawał się rozczulonym, a i my dziwnie odoznawaliśmy wrażenia. Tonem, jak gdyby już dłużej mówić nie zamierzał, kończył:

— Ta chwila moi panowie jest straszna, jeżeli ona zastaje oficera trzeciego pułku w pięćdziesiątym i trzecim roku życia z podagria i reumatyzmem w nogach. A teraz! hurra! moi panowie! niech żyje trzeci pułk! i każdy z was niech sobie dzisiejsze słowa moje we właściwej przypominie chwili. Görgö was zanadto kocha, by miał się z wami nie dzielić doświadczeniem swej szpakowatej głowy. Piję zdrowie oficerów trzeciego pułku!

— Hurra! — zabrzmiało w sali, ale ta przedpołudniowa wesołość już nie powróciła. Rotmistrz Serbograd, podpułkownik Sezeni i wielu innych siedziało w zadumie.

Najwięcej jednak wrażenia te słowa pułkownika zrobiły na Bojargradzie, w którego przeszłości miała miejsce jakaś nieszcześliwa, a gorąca miłość.

Nad ranem, wychodząc z sali dopiero bąknął do kilku z nas:

— I otóż Görgö na drodze zrobienia pierwszego w życiu głupstwa... on gotów się jeszcze ożenić.

— Dla czego nie? — podchwycił Sezeni.

— Chyba dla tego — dorzucił Bojargrad — by swoją piękną i zacną głowę ozdobić rogami.

— Görgö z rogami! tego sobie wystawić nie mogę! — zawołał, śmiejąc się młody, piękny Palafy, który dopiero od miesiąca w naszym pułku służył i już sobie wyrobił reputację podbijacza serc niewieści, niekrępijącego się żadnymi skrupułami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mie popierać winien. Przeciw p. Cieńskiemu wystąpił ks. Hudyk, ostro krytykując jego mowę, a dyskusja w dalszym ciągu przybrała charakter osobisty. W końcu p. Cieński, chcąc dać dowód swej zyczliwości dla Rusinów, podniósł kandydaturę Rusina, p. Maksymowicza, adjunkta sądu powiatowego w Husiatynie, na co wszakże jeden z obecnych księży ruskich odpowiedział z upoważnienia Maksymowicza, iż on kandydatury nie przyjmuje. Pomimo tego przeważna część zgromadzenia oświadczyła się za Maksymowiczem, zanim jednak przystąpiono do formalnego głosowania, podniesiono jeszcze kandydaturę p. Kornela Horodyskiego, co dało powód księżom gr. kat. i niektórym włościanom do opuszczenia sali. Przy głosowaniu pan Bronisław Horodyski otrzymał największą liczbę, bo 24 głosów; p. Kornel Horodyski 16; zaś Maksymowicz 7 głosów. W ten sposób stało się, że pan Bronisław Horodyski, który dotąd nie występował z kandydaturą w grupie gmin wiejskich, otrzymał przy głosowaniu znaczną większość. Już teraz jednak podnoszą się głosy twierzące, że ta przypadkowa większość nie ma żadnego znaczenia, i że tak wśród Polaków, jak wśród Rusinów; panuje obecnie zupełne rozdwojenie co do osoby kandydata.

Sokal, 6 czerwca. Na posiedzeniu komitetu powiatowego jednogłośnie przyjęto kandydaturę p. Stanisława Polanowskiego na posła z mniejszych posiadłości i przedłożono ją do zatwierdzenia komitetowi centralnemu. Wybory wyborców rozpoczynają się tu 11 b. m.

Kamionka, 6 czerwca. W powiecie naszym nie objawia się dotychczas żaden ruch wyborczy. Jedynym i najpopularniejszym kandydatem jest prezes rady powiatowej, Stanisław hr. Badeni, i to jest niewątpliwie powodem, iż w obec tej powszechnie chętnie widzianej kandydatury, agitacja przedwyborcza miejsca nie ma.

Bohorodeczany, 6 czerwca. Zawiązał się tu komitet ruski dla przeprowadzenia wyboru posła Rusina. Kogo ten komitet ma na celu, nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnionem. Mówią wszakże, że ks. Halikowski, gr. kat. paroch w Sadzawie, który jest zamożny i liczy się do inteligentniejszych księży, zamierza ubiegać się o mandat poselski.

Komitet powiatowy, na którego czele stoi marszałek powiatowy p. Józef Szeliński, dotychczas się nie ukonstytuował. Pewna jest wszakże rzeczą, że p. Szeliński ma zamiar ubiegać się sam o mandat poselski i w tym względzie zniósł się już z komitetem centralnym.

Pomiędzy Rusinami mówią także wiele o kandydaturze Ołeksy Barabasza wójta i djaka ze starych Bohorodeczan. Oprócz tych wyłania się jeszcze kandydatura dra. Stebelskiego adjunkta sądowego i docenta na uniwersytecie lwowskim. Obiegają również wieści że p. Łucki radca sądu obwodowego w Stanisławowie, zamierza ubiegać się o mandat poselski, lecz dotychczas nie zgłosił swej kandydatury. — W ogóle ze wszystkich kandydatów krząta się najbardziej, celem pozyskania sobie głosów wójta Barabasza.

Mielec, 6 czerwca. O ile dotychczas wiadomo, ubiegać się będą o mandat poselski z kurii gmin wiejskich, hr. Mieczysław Rey dotychczasowy poseł i hr. Jan Tarnowski (syn) z Chorzelowa. W kurii większych posiadłości nie objawił się dotychczas żaden ruch wyborczy.

Brody, 6 czerwca. Komitet ruski zawiązany dla przeprowadzenia wyboru posła z grupy gmin wiejskich, postawił kandydaturę ks. Jana Sirki gr. kat. parocha z Gajów Starobrodzkich. Komitet zaś powiatowy pod przewodnictwem prezesa rady powiatowej p. Oktawa Salego postawił kandydaturę Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, ewentualnie zaś prof. dr. Izidora Szaraniewicza. Ks. Sirko prowadzi dość żywą agitację za sobą, lecz niektórzy poważniejsi księża ruscy starają się go obecnie nakłonić aby zrzekł się kandydatury na rzecz dr. Szaraniewicza. Ks. Sirko ma się też podobno już skłaniać do rezygnacji i odniósł się w tej sprawie do centralnego komitetu ruskiego pozostawiając mu ostateczną decyzję.

Co do wyboru posła z miasta Brodów to na posiedzeniu komitetu wyborczego uchwalono zapytać się dotychczasowego posła p. Ottona Hausnera, czy zamysła i teraz ubiegać się o mandat. Aż do czasu odebrania odpowiedzi akcy wyborcza w tej kurii pozostanie w zawieszaniu. Wyłania się wszakże kandydatura burmistrza tutejszego pana Antoniego Witosławskiego.

Toast cara.

Choć już tydzień upłynął od owego bankietu, na którym car wznosił toast na cześć księcia Czarnogóry, jako jedynego prawdziwego swego przyjaciela, świat zajmuje się ciągle tym toastem a dzienniki rossyjskie wpadają w coraz silniejszą ekstazę. W dalszym niejako ciągu tych głosów, które przytoczyliśmy na tem miejscu przed kilkoma dniami, podajemy dzisiaj wiankę z artykułów niektórych pism petersburskich.

Pet. Wid. tak się rozwodzą: Na Europę, toast peterhowski podzielał jak błyskawica z pogodnego nieba. Wolność działania, jaką się Rossya zasłaniała przed wszystkimi otwartymi i tajnymi aliansami, stanowi główną przeszkodę dla przedsiębiorczej polityki pewnych państw i główny środek do zabezpieczenia pokoju powszechnego. Toast peterhowski wskazuje, że Rossya ma stać zamiar, wolność tę i na przyszłość zachować. Prosto myśląca i uczciwa polityka może tylko z równą sobie zawrzeć kompromis, a równem jest w tym względzie tylko jedno państwo w Europie, Czarnogóra.

Dziennik ten dodaje w końcu, że i Francya nie potrzebuje zastosowywać do siebie tego toastu, musi jednak pierwej niż będzie jej dozwolonom zająć miejsce obok Czarnogóry utrwalić swe stosunki i dowieść że ideałem dla niej jest przymierze i przyjaźń z Rossya.

Nowosti twierdzą, że toast peterhowski silnie podkopał przekonanie bardzo rozpowszechnione, iż półwysp bałkański podda się ostatecznie wpływowi trójprzymierza. Teraz się okazało, że przyrzeczone współpracownictwo regentów bałkańskich nie wystarcza bynajmniej do pokojowego zawojowania Wschodu. W Bułgarii bowiem, w Serbii, w Rumunii, wstępuję coraz mocniej nieprzyjaźń dla trójprzymierza, a przyjemny sen o pokojowem opanowaniu Wschodu zaczyna zniknąć.

Grażdanin woła w uniesieniu „W Czarnogórze orły jej gór, okrzyki jej bohaterów i pieśni jej kobiet rozpowszechnią słowa carskie jako powitanie wiosny, jako hasło dla wszystkich czasów i wszystkich pokoleń, jako zapowiedź i rękojmię bezpiecznej i jasnej przyszłości...”

Najdalej jednak dał się unieść werwie politycznej a równocześnie szowinizmowi *Swieta*, który tak kończy swoją tyradę: „Słowo monarchy duchem swoim uradowało całą Rosyę i jest majestatyczną i groźną odpowiedzią na ostatnie nikczemne intrzygi fałszywych przyjaciół Rossyi.”

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* podnosząc, iż słowa cara nabierają przez to szczególniejszej wagi, że były wypowiedziane z okazji zaręczyn w. ks. Piotra Mikołajewicza z księżniczką Milicą, — stwierdza zarazem fakt, iż toast znalazł jednomyślnie entuzjastyczne echo w całej prasie i ludzie rossyjskim, a z tem właśnie powinny się liczyć rządy zagranicze.

Korespondent londyński *N. f. Presse* rozmawiał o toaście carskiej z jednym wysoko postawionym dyplomata, który — jak twierdzi korespondent — znakomicie jest wtajemniczony w arkana polityki rossyjskiej. Otóż dyplomata ten tak wyjaśnił toast:

Zjazd berliński między cesarzem niemieckim i królem włoskim był tak pompatycznie inscenowanym, iż car uważał za potrzebne obwieścić mocarstwom europejskim, że wie bardzo dobrze, jako ich polityka nie jest przyjazną dla jego zapatrywań, Rossya jednakże nie da się pomimo to zepchnąć z drogi dotychczasowej polityki.

Zasadą polityki carskiej jest to, aby nie pozwolić Niemcom wkroczyć po raz drugi w zwyciężkim pochodzie do Paryża. Tak samo, jak inne mocarstwa nie kryją się z tem, iż nie pozwoliłyby wojskom rossyjskim wkroczyć do Konstantynopola — tak samo też car wytyczyłby wszystkie siły celem powstrzymania armii niemieckiej na drodze do Paryża. Z tego to stanowiska należy zapatrywać się i oceniać toast cara.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Dwór carski przeniósł się d. 5 b. m. z Gieczyna do Nowego Peterhofu.

Dnia 6 b. m. w. książę Jerzy Aleksandrowicz wsiadł na okręt „Generał Admirał”, i udał się w podróż na Ocean Atlantycki.

Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, mocą którego personal służbowy dróg żelaznych obowiązany jest włączyć wybornie językiem rossyjskim. Osoby, nie władające tym językiem, będą ze służby uwolnione.

Ministerstwo to wydało dalej polecenie, ażeby poczynając od dnia 1 (13go) stycznia r. 1890 czynności biurowe i kancelaryjne we wszystkich wydziałach kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, prowadzo-

ne były bezwarunkowo w języku rossyjskim.

Z Petersburga donoszą do berlińskiej *Kreuzzeitung*, iż car osobiście niezwykle się interesuje sprawą rusyfikacji prowincyj nadbałtyckich i nalega o szybkie i skuteczne w tym względzie zarządzenia. Kurator okręgu naukowego dorpackiego Kapustin, który przemawiał za obniżeniem tempa rusyfikacji miał popaść w niełaskę.

Z Belgradu.

(Sprawa Garaszana — Kwestya kościelna — Urzędnicy francuskiego Towarzystwa kolejowego.)

Jak już wiadomo z depesz, pierwsza instancyja sądowa orzekłszy, iż Garaszana ma być w sprawie oskarżenia o zabójstwo studenta Miskowicza uwolnionym z więzienia śledczego, zadecydowała równocześnie, iż należy go zatrzymać pod kluczem z powodu czterech innych przestępstw. Oskarżenie zarzuca mianowicie Garaszanie: Zranienie dwóch osób sztyletem, zranienie jednej osoby skutkiem rzucenia na nią kamieniem, wreszcie gwałt, popełniony na osobie prefekta miasta Gjorgewica, przez zatrzymanie go w charakterze jeńca na zebraniu stronnictwa postępowego. W kołach, stykających się z Garaszaniem, przeważa zapatrywanie, iż władzom idzie głównie o ubezwładnienie działalności Garaszana przy najbliższych wyborach do skucezyny, z innej jednak strony zapewniają, iż rząd postępuje przy śledztwie z całą bezstronnością.

Kwestya kościelna niebawem ma być załatwioną chodź bowiem o to, aby exmetropolita Michał mógł już pełnić czynności metropolity podczas uroczystości z powodu rocznicy bitwy na Kosowem-polu i namaszczyć młodego króla Aleksandra. Metropolita Teodozjusz i biskup Nikanor mają być spensyjonowani, a Michał i biskup Hieronim odzyskają swe dawne stanowiska. W fachowych kołach teologicznych panuje przekonanie, że nominacje te mogą otrzymać legalną podstawę jedynie przez ponowny wybór i odnośne zatwierdzenie regencyi.

Z innej strony donoszą, iż exmetropolita Michał i biskup Hieronim, po naradzie z kilkoma duchownymi, podali do rządu memoriał, w którym wypowiadają swoje przekonanie co do sposobu rozwiązania kwestyi kościoła serbskiego. Żądają oni usunięcia wszystkich biskupów dzisiejszych i wniesienia na najbliższą sesyę skucezyny projektu, dotyczącego zmiany ustaw kościelnych w zakresie kanonicznym.

Rząd serbski przejmuje urzędników kolei Towarzystwa francuskiego na etat urzędników państwowych. Dzienniki belgradzkie wzywają do wyprawienia rządowi koro-wodu z pochodniami za odebranie obcym kolei żelaznej.

Mowa Ferry'ego o oświacie.

Jak już doniosła depesza wczorajsza, w Izbie francuskiej przy rozprawach nad budżetem wyznał i oświecenia, zabrał głos Juliusz Ferry. Zaledwo zjawił się na trybunie, napełniła się Izba posłami i publiczności na galeriach przybyło, a z prawicy posypały się wycieczki, które zakończył Cas-sagnac oświadczeniem: „Ja i większość moich przyjaciół jesteśmy zdecydowani wysłuchać mowę. Żądamy wolności głosu nawet dla niego”. Bourgeois z prawicy: Połknijmy nasze obrzydzenie. — Prezes Izby przyzywa deputowanego do porządku.

W ciągu całej tej sceny, stał Ferry spokojnie na trybunie aż ucichły głosy nie-przychylni. Gdy nastąpiła cisza w Izbie, rozpoczął od oświadczenia, że występuje w obronie polityki szkolnej i tak mówił dalej:

Obok pracy nad odrodzeniem potęgi wojskowej i przygotowania materiału wojennego, posiada republika najwięcej prawa do wdzięczności narodu i dziejów za ustawodawstwo szkolne. (Głosy z prawicy: A Ton-kin! *Wrzawa na lewicy.*) Nie będę odpowiadał na takie przerywania. Przedtem woła-no na nas ciągle: a czwartego września! Obecnie zmieniono hasło (*wesołość.*) Powiem, co zamierzylem powiedzieć z zupełnym spokojem. Nie stanąłem tu zresztą, ażeby roz-niecać namiętności, ani też po to, ażeby stwarzać politykę osobistą. Kwestya szkolna nie jest kwestya osobistą. Jest ona własnością całej republiki bez różnicy odieni frakcyjnych, jest systemem i żywym świadectwem tej prawdy, co może harmonia i wy-trwałość wielkiego i karnego stronnictwa. (*Oklaski.*) Jest ona systemem obmyślanym przez nieśmiertelnych inicjatorów przed stu laty.

Nie wszystkie zamiary rewolucyi powiodły się, ale w kwestyi szkolnej powodzenie jest zupełne. Stała się ona wychowaniem narodem bez monopolu. Społeczeństwo obowiązane jest dać każdemu oświatę praktyczną, ażeby ci, którzy mają do tego zdolności, mogli wstąpić w warstwy

wyższe, ażeby każdy posiadający talent, mógł go objawić, ażeby nie pominięto żadnej zdolności wyższej, żadnego geniuszu, jeżeli stan stał się obecnie prawdą. (*Oklaski w centrum.*) Przedsięwzięcie to jest kosztowne, a przeciwnicy nasi chcą na tem miejscu waleczyć przeciw temu. Ale wielkich rzeczy nie dokonywa się małą ceną. Wielu ma nadzieję, że wskazując na wielkie koszta, zrobią z tej bardzo popularnej rzeczy przedmiot ogólnego niezadowolenia. Nie należy jednak mniemać, że wyższe wykształcenie jest tylko błyskotliwą ozdobą, że oświata szkół średnich wytwarza tylko proletaryat i że oświata elementarna i wybudowanie pięknych szkół, to było jedynie przedsiębiorstwo dla architektów. Tak nie jest zaiste.

Drugie cesarstwo pozostawiło oświatę szkolną w wielkiem zaniedbaniu. (Wołania z prawicy: *Allons done!*) Posady nauczycielskie zredukowano prawie aż do śmieśności; nie było nawet wykładów w liczbie dostatecznej. W Sorbonie znajdowało się tylko jedno laboratorium, nie było zaś żadnych zbiorów, żadnych bibliotek. (*Wrzawa na prawicy.*) Pod Sorbonę, taką jak dziś wygląda, położyło wprawdzie cesarstwo kamień węgielny, ale republika dopiero wykończyła ten gmach. Szkoła aptekarzy rozsypała się w gruzy. W niezdrowej piwnicy nabawił się Claude Bernard swojej choroby. Wszystko było do zrobienia. Od r. 1871 do 1876 wydano więcej na cele szkolne, niż w całym okresie Ludwika Filipa. Ale dopiero w r. 1876 rozpoczęto budowę szkół na wielkie rozmiary, a to przy pomocy gmin i departamentów.

Z prawicy zarzucają nam podwyższenie płac nauczycielskich. Podwyższenia te jednak są usprawiedliwione. Wszakże dawniej nawet uczonym dawano zaledwie kawałek powszedniego chleba. Uczonemu, który po 40 latach służby otrzymuje 10.000 franków pensyi, nie można doprawdy nazwać pasyżem budżetu, jak to wytykał jeden z mowców prawicy. (*Oklaski w centrum i z lewicy.*) Reformę płac rozpoczął Wallon w r. 1876. Rząd republikański poczytuje sobie za honor, że podwoił katedry nauczycielskie, a jednak daleko nam jeszcze do osiągnięcia tej liczby, jaka istnieje w Niemczech. Zarzucano nam brak metody, zarzucano, żeśmy rozproszyli nasze usiłowania zamiast skupić je na kilku punktach, a nakoniec, że w wyższych zakładach naukowych brakuje uczniów. Myśmy dali nowe rękojmię profesorom w wyższych zakładach, zapewniliśmy im niezależność a z nią i autonomię fakultetów. Dalekie to od monopolu i ucisku, jak to nam zarzucano. (*Oklaski z lewicy.*)

Co do szkół średnich, to miastom przyznano może raczej za wiele, ale właśnie licea żeńskie wydały świetne rezultaty. Zamiast 2.000, jak było jeszcze w roku 1880, znajduje się teraz 11.000 uczennic. W roku 1868 wydatki na wychowanie publiczne wynosiły 68 milionów, w r. 1886 wynosił ten budżet 116 milionów. Państwo daje na to 76 milionów a resztę dodają gminy. Wielkie te ofiary nie są bezowocnymi; ilość uczniów pomnożyła się. W r. 1876 uczęszczało do szkół publicznych 4,700.000 uczniów, obecnie jest ich więcej o 920.000.

Prevost Delaunay z prawicy przerywając: Cyfry są zatajane, ażeby nie można o nich dyskutować.

Ferry: Przeciwnie, cyfry te przystępne są dla całego świata. Dodać należy do powyższych jeszcze 80.000 uczenie w szkołach żeńskich. Wydatko tedy znowu półtora miliona dzieci ciemnocie. W tej chwili znajduje się tylko 80 gmin, które nie mają szkół. To rezultat, z któregoby się wszyscy cieszyć powinni. A liczba szkół, które mają nad 80 uczniów, wzrasta z dniem każdym.

Odtąd rozpoczęła prawica znowu wycieczki i wrzawę. Ferry przedstawiał dalej cyfry, z których wynika, że Francya ma obecnie 27.000 budynków szkolnych, a zbudować jeszcze potrzeba około 6.000. Ze zdarzały się nadużycia, nie przeczy mowca, nie trzeba jednak przesadzać. Stronnictwo republikańskie miało słuszność, gdy położyło ufność w hasło: bezpłatna oświata, przymus szkolny i oświata świecka. To ostatnie, oświata świecka jest ciągle jeszcze kwestya gorącą, ale można już o niej mówić bez namiętności. Mówiono, że oświata świecka jest pogwałceniem sumienia. (Głosy z prawicy: tak! tak!) I kiedy się słyszy zwolenników oświaty przez kongregacye, zdawałoby się, że już nie ma takich szkół. A jednak tak nie jest. Jeżeli się znowu zważy, że idzie tylko o 100 milionów, to przecież nie można powiedzieć, że oświata świecka uciska gminy.

Deputowany Keller obmyślił system, według którego należałoby znieść 20.000 szkół. Byłby to piękny postęp, któryby p. Keller chciał zaproponować rządowi. Mówią, że owe 20.000 szkół nie mają uczniów i że natomiast istniejące obok nich szkoły kongregacyjne są przepełnione. Nie mogą przy-

znac słuźności twierdzeniu, jakoby szkoły świeckie były pogwałceniem sumienia. Upanstwowienie szkół jest wprawdzie ostatnim stopniem rozdziału pomiędzy Kościołem a państwem, a jest zarazem ochroną Kościoła i rękomią dla niego. (*Niepokój na prawicy*.)

Skłasyfikowano szkołę świecką jako oświatę państwową. Jest to jednak kwestya metafizyczna, ale stronnictwo republikańskie pragnie tylko neutralnej szkoły. Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a towarzystwem religijnem zachodzą sprzeczności. Wolność sumienia, którego się domaga społeczeństwo, jest w oczach Kościoła godną potępienia (*niepokój na prawicy*) a kwestya ciągle jeszcze tak się przedstawia, czy Kościół, czyli też państwo powinno mieć zwierzchniczy kierunek nad szkołą.

Guizot powiedział, że społeczeństwo zdobyło wolność myśli. Ono samo zatem musi pilnować tej wolności. Państwo nie jest ateistyczne, ale musi pozostać zawsze organizmem świeckim. (Głosy prawicy: To nie mów pan o neutralności.) Dlatego stronnictwo republikańskie życzy sobie neutralności szkoły, to jest jego podwaliną i zakładem przy zbliżających się wyborach. Gdyby opozycja przyszła do steru, nie mogłaby przywrócić monarchii, ale mogłaby zniwieżyć ustawy szkolne.

Tak samo, jak jestem stanowczo za szkołami świeckimi, pragnę również pokoju religijnego w kraju (*niepokój na lewicy*). Tak jest, wyrażam otwarcie moje życzenie utrzymania pokoju religijnego w Kraju.

Cassagnac: Pan nam robisz zapóźno ustępstwa, nie akceptujemy ich teraz.

Wśród wrzawy rozpoczyna się i na lewicy niepokoje.

Po ucieszeniu wrzawy ze stron obu, mówi Ferry:

Społeczeństwo było zmuszone przez jakiś czas przypominać kongregacyom prawa państwowe, co do mnie jednak, dziś byłbym gotów obradować nad liberalną ustawą dla kongregacyi duchownych. (*Protesta z prawicy i lewicy*). Wiem dobrze, że lewica żąda zupełnego rozdziału Kościoła od państwa i zniesienia budżetu wyznaniowego, i mnie się zdawało, że to mogłoby uspokoić kraj... Ale przyszedłem do przekonania, że to zamiast uspokojenia kraju, wywołałoby rozdrażnienie i walkę, któreby się oparły aż w najniebezpieczniejszych chatkach wiejskich. (*Ironiczne uwagi z prawicy, protesta z lewicy*). Le Hérisse: Ależ to mowa Naqueta. (*Śmiech i wrzawa na prawicy i lewicy*).

Ferry, głosem donośniejszym:

Według mego przekonania, sądzę, że zniesienie budżetu wyznaniowego zamiast wzmocnić państwo, osłabiłoby je i rozbuździłoby nowe namiętności i że nakoniec po wielu niepokojach i walkach, trzeba by powrócić do instytucji na wzór stworzonej konkordatem, co zawsze jeszcze stanowi najlepsze praktyczne rozwiązanie tej kwestyi. Szkoła świecka nie miała nigdy charakteru przesładowania religijnego, a od siedmiu lat wykonywana już jest ta ustawa. Duchowny udziela dwa razy w tygodniu nauki religii, nauczyciel naucza moralności, a rozdział jeden w nauce moralności mówi o „obowiązku względem Boga.“ Któż więc powie, że szkoły nasze są bezbożne.

Hrabia Mun: Absolutnie bezbożne.

Ferry: Nikt tutaj nigdy z trybuny nie doniósł o nadużyciu w tej mierze. A gdyby było zaszło coś podobnego, to czujna prawica nie byłaby pewnie mileżała. Ustawa szkolna przenikniona jest jak największą tolerancją. Żądamy też od tych, którzy mówią w imieniu Kościoła nawzajem takiej tolerancji.

(Następują znowu chwilowe przerwy i ironiczne uwagi z lewicy).

Ferry kończąc: Kościół katolicki posiada niezmogłą wolność propagandy. Ma on dziś lepsze stanowisko niż w epoce restauracji. Posiada we Francji 40.000 ambon, większy budżet niż za restauracji, nie może zatem mówić, że jest przesładowany. (*Protesta z prawicy*). Nie, nikt katolików nie przesładowuje, ale sami oni bliscy są tego, by się stać przesładowcami. (*Oklaski w centrum i z lewicy głośne protesta z prawicy*).

Po mowie Ferryego zamknięto posiedzenie Izby.

KRONIKA

Lwów 8 czerwca.

— J. E. Pan Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj kuryerskim pociągiem z Krakowa.

— JE. p. Minister skarbu dr. Dunajewski przybył przedwczoraj wieczorem z Tyczyna do Krakowa, powitany na dworcu przez

delegata Kuczковского i radców dworu Engelscha i Haylinga. P. Minister zamieszkał w pałacu księcia biskupa krakowskiego.

— JE. p. Minister Zaleski przedwczoraj wieczorem przejechał przez Kraków do Wiednia.

— JE. hr. Ludwik Wodzieki przedwczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Tyczyna do Wiednia.

— C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty postanowiło z dniem 1 września b. r. zaprowadzić nowe marki na opłatę czesnego w państwowych szkołach średnich, dawne zaś z dniem 31 sierpnia b. r. wyjdą z obiegu.

— Obowiązki c. k. gen. konsula w Warszawie pełnić będzie prowizorycznie, po ustąpieniu br. Kraussa, wicekonsul p. Felner.

— Ks. Mikołaj Czarnogórski przejechał dzisiaj kuryerskim pociągiem przez Lwów, udając się do Wiednia.

— Na festynie akademickiej, która jutro się odbędzie na Zamkowej Górze, naczelnie miejsce w programie zajmuje nader bogato uposażona loterya fantowa. Do rozprzedaży losów uproszono następujące panie: Amborską, Aulichową, Baranowską, Barańską, Bartmańską, Blumenfeldową, Czernyńską, Czerkowską, Czyżewiczową, Dąbrowską, Dulebnową, Dunka de Sajo, Dylewską, Dzieduszycką, Dwidowską, Godlewską, Gostyńską, Jamińską, Jurystowską, Kerekjartową, Kopecką, Kosińską, Koepplową, Kropiowską, Kubicką, Librowską, Łaszowską, Łopuszańską, Longchampową, Marszałkiewiczową, Mecherzyńską, Mikulińską, Młodnicką, Moszyńską, Niedzielską, Paporową, Parnassową, Pawlików, Poh, Poźniakową, Rużickową, Sahankową, Sekowską, Sklepińską, Souvestre, Stachowiczową, Starzyńską, Sternalową, Szaflową, Szczerpanowską, Szymingę, Theodorowiczową, Wanickową, Wereszezyńską, Zakliczynę, Zdańską, Zgórską, Zagórską, Zipsową, Zipperową.

— Jarmark na korzyść kolonij wakacyjnych przyniósł czystego dochodu dwa tysiące dwieście złr. po potrąceniu wydatków w kwocie 144 złr. Nadzwyczajny ten wynik zawdzięczamy w pierwszym rzędzie współudziałowi i poświęceniu tych pań, które raczyły należeć do komitetu; następnie zaś szerokim kołom naszego społeczeństwa, zawsze gorącym sercem i otwartą ręką popierającego każdy cel szlachetny i każdą myśl zdrową. Niechaj wdzięczność obdarowanej dziatwy będzie dla wszystkich uczestników festynu najlepszą nagrodą; od nas raczą przyjąć jak najserdeczniejsze podziękowanie.

W imieniu komitetu:

Zdzisławowa Marchwicka, Wiktorya Niedziałkowska, Bolesław Lewicki.

— Wycieczka do Brzuchowic Towarzystwa „Rodziny“ zapowiada się bardzo świetnie; pogoda prawdopodobnie ustalona; komitet poczynił wszelkie możliwe ułatwienia dla uczestników. Biletów nabywać jeszcze można jutro na placu Gołuchowskiego w bucie tramwaju rano od godziny 9 do 1, zaś od 1 do 2 na głównym dworcu kolei Karola Ludwika, gdzie też wszystkie zakupione karty będą zamieniane na bilety kolejowe, przyczem rozdane zostaną odznaki uczestnictwa w wycieczce.

— P. Włodzimierz Izak, który przed 5 laty stawił pierwsze kroki na naszej scenie operowej, jak się dowiadujemy, przyjechał na letni odpoczynek z zagranicy do kraju i zamierza dać się słyszeć naszej publiczności.

— Ogień piwniczny. Wczoraj o godzinie 10 rano przewrócił parobek w piwnicy domu pod l. 7 przy placu Halickim, paląc się lampę, skutkiem czego wylała się nafta na złożoną tam słomę, którą w jednej chwili ogarnęły płomienie. Nim zawiadomiona straż pożarna przybyła na miejsce wypadku, został ogień przez domowników ugaszony.

— Zuchwała kradzież. Niewysledzony dotąd sprawca włamał się tamtej nocy od sieni do sklepu „torhowli“ w Domu Narodnym przy ulicy Ormiańskiej i skradł z zaukniętych szuflad 126 zł. gotówką.

— Z obserwatorium c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 8 czerwca 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny od W do NE, niebo w części zachmurzone, powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była +17.7°C, najwyższa +22.0°C, najniższa +12.0°C w nocy.

Wieczór o godzinie 9 padał deszcz, którego opad wynosił 1.2 mm.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północnej Rosyji; wyższa 770 do 765 w północnych Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 8 czerwca b. r.: Wiatr przeważnie z północnej strony, średnia temperatura doby około +17.0°C, niebo w części pogodna a powietrze więcej niż miernie wilgotne; deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

— Festyn „Sokoła“ tarnopolskiego na pomnożenie funduszu budowy sali „Sokoła“ odbędzie się 16 b. m. Będzie to jedyny w Tarnopolu festyn w tym sezonie, z programem nader urozmaiconym i połączone z grą w kwiaty, dotąd u nas nieznaną. Komitet pracuje bardzo energicznie. W dniu festynu wydana zostanie „Jednodniówka“. Komitet redakcyjny uprasza wszystkich przyjaciół tarnopolskiego „Sokoła“ o łaskawe nadesłanie utworów najdalej do dnia 12 czerwca b. r.

— Śnieg. Jak donosi Czas, na górze Obidowej, w drodze do Zakopanego, spadł w nocy na wczoraj znaczny śnieg, w skutek czego spadła w Krakowie ciepłota rano o godzinie 5 na 9° R.

— Ślub. Dnia 6 b. m. w kościele Opięki św. Józefa (PP. Wizytek) w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński panny Maryi Wielowiejskiej, córki s. p. Kazimierza, b. radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Maryi z hr. Gurowskich małż. Wielowiejskich. z p. Wincentem Wołowskim, adwokatem przysięgłym z Lublina, synem Józefa Wołowskiego, również adwokata.

— Katastrofa w cyrku Z Zagrzebia donoszą d. 6 b. m.: Wczoraj podczas przedstawienia w cyrku tutejszym zerwała się straszliwa burza, która zniszczyła cyrk, powyrzawszy słupy i potargawszy w strzępy namiot. Publiczność znalazła się w zupełnej ciemności; ztąd rozpoczął tłok nieopisany. Przybyła na ratunek straż bezpieczeństwa, przystąpiła energicznie do wydobywania ludzi z pod ruin cyrku. Szczęściem jednak, z powodu lekkości budowy letniego cyrku, mało poważniejszych uszkodzeń. Zdaje się, że nikt nie zginął.

— Szach w Warszawie We wtorek o godz. 2 po południu szach zwiadał Instytut głuchoniemych i ociemniałych. Dyrektor postarał się o odpowiednie do okoliczności przyzodobienie wnętrza gmachu, a w dwóch salonach urządzono wystawę wyrobów wychowawców i wychowawcy Instytutu. Gościa powitał kurator okręgu naukowego, Apuchtin wraz z pomocnikiem kuratora Popowem. Wszyscy wychowawcy i wychowanki głuchoniemi zgrupowani byli w jednej sali, tam też wprowadzono szacha. Władca Iranu interesował się widocznymi popisami nieszczęśliwych kalek i żądał różnych objaśnień, których udzielał kurator i dyrektor Instytutu. Popis polegał na odpowiedziach z geografii (przezem uczenie na wypukłych mapach pokazywały granice i miasta Persyi), oraz na odczytywaniu mowy z poruszenia ustami. Następnie szach przeszedł do oddziału ociemniałych, którzy powitali go marszem perskim. Wykonano też parę kawałków solowych które jednak przerywano na żądanie gościa. Wreszcie udał się szach na wystawę Instytutu i obejrzawszy wszystko dokładnie, wskazał przedmioty, które mają być odesłane do Belwederu. Z polecenia władcy Iranu jeden z członków swiety ofiarował 50 sztuk półimperyałów na rzecz instytutu. Wizyta trwała około półtora godziny. Z Instytutu szach udał się do łaźni Fajansa. O godz. 6 dany był przez szacha w Belwederze obiad galowy. Ponieważ w pałacu było za gorąco, ustawiono przeto stoły w specjalnie na ten cel urządzonym namiocie w ogrodzie. Oprócz głównego naczelnika kraju zaproszeni zostali: Generał Kuźmia, Generałowie: Ostrogradzkij, Oreno, Wejss, Iwanow, Starynkiewicz, Brok, bar. Medem, pułkownicy Martynów, Klejgels, t. r. Apuchtin, margrabia Wielopolski, ochmistrz Pęcherzewski i inni. O godz. 7 szach powitał zebranych i uprzejmie zaprosił do zajęcia miejsc. Podczas obiadu przygrywały trzy orkiestry wojskowe. O godz. 8 skończył się obiad, szach powrócił do swych apartamentów, a goście rozjechali się niebawem. We środę szach udał się do Żyrardowa.

— Powódź w Pensylwanii. Akcyę ratunkową dla ulżenia nędzy powodzian rozwinięto na wielką skalę. Energicznie zabrały się do tego władze i zawiązane w tym celu komitety. Prezydent Stanów zjednoczonych, p. Harrison, odniósł się do burmistrza w Johnstown i przesłał na jego ręce zasiłek rządu. W Pittsburgu urządzono składkę, a zebrana dotychczas suma wynosi 100.000 dolarów; oprócz tego zaś, mieszkańcy nadsyłają w wielkiej ilości żywność i odzież dla powodzian. W niedzielę odeszły do Conemaugh obładowane różnemi zapasami pociągi. Wyruszyły również wielu robotników, celem przywrócenia komunikacji na przestrzeni kolejowej. Dnia 2 czerwca doszli oni do miejscowości, która niedawno jeszcze była miastem Johnstown... Z 2.500 domów pozostało tam tylko siedm, a to magazyny Towarzystwa Cambria, biblioteka Morella i budynek szkolny.

W Filadelfii zbierano także w niedzielę składki na powodzian. Gubernatorowie Pensylwanii i Ohio przesłałi dla pobawionych mienia i dachu mieszkańców okolic zalanych tysiące namiotów, ażeby nie obozowali pod gołym niebem. Dziwna rzecz, że nieszczęście, jakie spadło na miasto Johnstown wskutek pęknięcia tamy rezerwoaru, było przewidziane; od roku przeszło nie wiadomo, że tama jest zepsuta i rozeschnięta, wskutek czego od czasu do czasu pękała i groziła niebezpieczeństwem zalania miasta. Urzędnicy kolejowi twierdzą również, że mieszkańcy w porę byli ostrzeżeni o groźącym niebezpieczeństwie wylewu i mieli dość czasu

do ratowania się ucieczką, gdyby byli stosowali się do przestroż. Niestety, w licznych wypadkach na przestrogi te nie zwracano uwagi; tych zaś, którzy się zabezpieczali przed niebezpieczeństwem, uważano za małodusznych. A nawet kiedy woda już podpełnęła pod drzwi domów, większa część mieszkańców nie starała się wynaleźć bezpiecznego schroniska dla siebie i swoich rodzin.

Z Pittsburga odszedł pułk milicyi celem utrzymania w zalanych okolicach porządku. Ucierpiała mocno także stolica Pensylwanii, Harrisburg, do której niezliczone masy drzewa budowlanego woda naniósła. Kopalnie w okolicy węgla kamiennego zalane są wodą tak, że roboty musiały być zawieszono. Rzeki Eheming, Cansteo i Alleghanniy w Stanie nowojorskim wylały Pociągi kolei Erie i Lakawanna dochodzą tylko do miasta Elmira. Most na rzece Potomac koło Harper's Ferry stał pod wodą, a Towarzystwa kolejowe Baltimore i Ohio w ten sposób go uratowały, iż kazano go zerwać i kolejaj przetransportować w inne miejsce. Miasto Washington także dnia 1 bm. zostało zalane: ruch pociągów i tam ustał.

Woda powoli spływa do rzek. Gwałtowne ulewy spadły najsamprzód w Colorano, następnie zmieniły kierunek ku wielkim jeziorom. Dnia 30 maja powstał silny orkan i przeciągnął w kierunku południowo-wschodnim od Atlantyku ku jeziorom, przyczem powietrze było nadzwyczaj skwarne a w skutek wilgoci dżdżyście. Opad deszczu na stokach gór wynosił 4 cale.

Niejaki Fryderyk Hessler, 16-letni chłopak, opisuje swoje przygody w następujący sposób. Znajdował się on wraz ze swymi rodzicami w mieszkaniu parterowym, gdy o godzinie 5 usłyszał szum nadpływającej wody. Zwrócił na to uwagę ojca, który mu wszakże odpowiedział, że to nic nie znaczy i uspokoił go. W kilka minut potem, gdy woda wcisnęła się już do mieszkań parterowych, mieszkańcy zmuszeni byli schronić się na pierwsze piętro, a skutkiem dalszego napływu wody, ostatecznie na drugie piętro. Tu Fryderyk Hessler usiadł na łóżku, które po kilku chwilach pływało w pokoju i coraz wyżej się unosiło na powierzchni wody, tak, że dostawało w końcu do stropu. Po pewnym przeciągu czasu dach się rozpadł a Hessler musiał porzucić swe stanowisko i schronić się na szczyłek dachu, fale porwały dom i unosiły go wraz z kilkunastu jeszcze mieszkańcami, których Hessler widział spadających jednego po drugim do wody, sam zaś, na wiazaniu dachowym płynął z falą aż do Boliwaru, odległego od miejsca jego zamieszkania o 60 mil ang. Wznosi się tu most nad rzeką, z którego mieszkańcy Boliwaru spuszczały ustawicznie liny, ażeby płynący po rzece ludzie mogli się ratować. Hessler więc zdołał uchwycić się takiej liny i na pół strętwiałego wy dobył go z wody. Co się stało z jego rodzzeństwem, nie wie dotychczas.

Równocześnie z krainami Stanów Zjednoczonych ucierpiała także sąsiednia Kanada. Z Toronto d. 3 b. m. donoszą: Zachodnią część Kanady nawiedziła w sobotę, 1 b. m., powódź miasta Coburg i okolica na 10 blisko mil wokoło zalane, wiele grobli młyńskich i mostów woda zerwała i poniszczyła zasiewy w tych miejscach komunikacya z miastem zerwana. W całym tym obwodzie stoją jeszcze tylko dwa mosty. Nasyt kolejowe na przestrzeni Grand-Trunk podmulony. Szkody w skutek podmulenia nasypu wynoszą 50.000 dolarów, wylewem zaś wyrządzone szkody w Kanadzie sięgają cyfry pół miliona dolarów. W Pensylwanii Towarzystwo „Cambria Iron“ samo poniosło szkodę na 2 miliony dolarów, a szkodę pensylwańskiego przedsiębiorstwa kolejowego obliczają na 10 milionów dolarów. Na niektórych liniach ruch pociągów już przywrócono.

Korespondencya Redakcyi.

W. P. W. N. Masz W. Pan zupełną słuźność. Miejsca honorowe, czyli pierwsze, przy wielkich obiadach są po obu stronach Gospodarza. I tak na obiedzie u JE. Pana Namiestnika przedwczoraj, obok Gospodarza, miejsca honorowe zajmowali: po prawej stronie J. Kr. Wys. ks. Württemberg, a po lewej JE. Pan Prezydent Ministrów hr. Taaffe. W tem znaczeniu w sprawozdaniu naszym użyliśmy wyrażenia: pierwsze miejsce.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) Nowe kompozycye. Nadesłane nam do oceny trzy utwory p. Szalita (dwa mazurki i etuda) wydane we Lwowie w zakładzie litograficznym p. Przeszlaka, zasługują

na wzmiankę przychylną. P. Szalitt jest młodzieńcem uzdolnionym, kształcił się zaś w konserwatorium wiedeńskim jako fortepianista i kompozytor, zapowiada tedy w przyszłości siłę pożyteczną. Powyższe utwory zalecają się pewną melodyjnością inwencji — numer drugi jest najładniejszy pod tym względem. Nadto widzimy w kompozytorze, sądząc z tych utworów, zdolność do dzieła zwanego przez Niemców *clavier-satz*. Kompozycje te bowiem dają się grać gładko a figury melodyjne leżą w naturze instrumentu. Nie zbyt nam podoba się zbyt częste zamiłowanie w ozdobiakach wszelkiego rodzaju, co traci pewną przesadą i przypomina dość żywo manierę orientalną. Ze strona harmoniczna, jakoteż forma pozostawiają jeszcze to i owo do życzenia, temu się wcale nie dziwnym, wszakże to opus!... Przy zdolnościach jednak swoich p. Szalitt w krótkim czasie niezawodnie usunie wszystkie braki i obdarzy nas dojrzałymi utworami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** Targ zbożowy. *) Dnia 8 czerwca 1888 r.

Lwów, pszenica 6'80 do 7'25, żyto 5'80 do 6'25, jęczmień browarny 6'25 do 7'—, owies 6'15 do 6'60, groch 6'50 do 10'50, wyka 6'75 do 7'50, rzepak 11'— do 11'65, lnianka —, konieczyna czerwona 50'— do 75'—, konieczyna biała 50'— do 60'—, konieczyna szwedzka 60'— do 75'—.

Chmiel od — do — zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10 000 litrów pro loco Lwów 11'75 do 12'— zł.

*) Przetruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu przedwyborczego komitetu centralnego dla wschodniej Galicji pod przewodnictwem p. St. Polnowskiego, zatwierdzono na nim następujące kandydatury: Na okręg gmin wiejskich Brzeżany-Przemysły p. Albina Turzańskiego, rady sądowego w Brzeżanach; na okręg gmin wiejskich Kałusz-Wojniów p. Stanisława Komornickiego, na okręg grodecki, p. Włodz. Niezabitowskiego.

Na wieczornym zaś posiedzeniu zatwierdzono następujące kandydatury: Dla okręgu podhajeckiego p. Kazimierza Zaręby; dla przemyskiego ks. Adama Sapiehy dla rawskiego p. Franciszka Jędrzejowicza; dla sanockiego p. Zenona Słoneckiego; dla samborskiego p. Karola Barańskiego; dla sokalskiego p. Stanisława Polanowskiego; dla staromiejskiego hr. Ludwika Wodzickiego.

W końcu uchwalono rozesłać następującą odezwę do komitetów lokalnych:

„Centralny komitet przedwyborczy uchwalił udać się do szan. komitetów powiatowych, które dotychczas kandydatów centralnemu komitetowi nie przedstawiły, z wezwaniem, aby zechciały zwrócić szczególną uwagę na kandydatów Rusinów, usposobionych pojednawczo i życzliwie dla Polaków, a chętnych do wspólnej pracy dla dobra kraju. Zdaniem centralnego komitetu, wprowadzenie wielu takich osobistości do Sejmu byłoby dla obu bratnich plemion, kraj ten zamieszkujących, nader pożądanem.

Udamy się zatem do szanownego komitetu powiatowego z uprzejmą prośbą, by raczył powyższą uchwałę naszą wziąć pod swoją rozagę i oznajmić nam jak najrychlej, czyli w powiecie tamtejszym można kandydata, odpowiadającego kierunkowi powyżej wskazanemu, przeprowadzić, a jeśli komitet powiatowy taką osobistość znajdzie i jej kandydaturę postawi, może liczyć na najusilniejsze poparcie komitetu centralnego.

We Lwowie, d. 7 czerwca 1889.

Przewodniczący: Stanisław Polanowski.
Sekretarz: Stanisław hr. Stadnicki.

Z Wiednia donoszą: Wielki mistrz ceremonii hr. Huniady, zaraz po powrocie z Łańcuta powołany został do Najjaśniejszego Pana. Jego Ces Mość blisko godzinę wypytował się o wszystkie szczegóły załobnej uroczystości.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań.

Jak już wiadomo, Najj. Pan wyjedzie d. 11 b. m. wieczorem do Monachium w odwieziny księcia Leopolda i księżnej Gizeli Bawarskiej. Wedle dzienników wiedeńskich, Monarcha powróci do Wiednia d. 16 rano.

Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerja i Jej Narzeczony Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, oraz Najd. Arcyksiążę Albrecht odwiedzili onegdaj w Laxemburgu Najd. Cesarzowicową-Wdowę Stefanię. Wedle dotychczasowych dyspozycji, Cesarzowicowa-Wdowa zamierza w pierwszych dniach sierpnia wyjechać w odwieziny swych Rodziców do Brukselli, a następnie udać się na kilka tygodni do kąpiel morskich.

Przedwczoraj z rana przybył do Wiednia koleją południową z Aten król grecki, a w kwadrans później koleją zachodnią z Gmunden król wicz z Konstanty. Po krótkim wypoczynku obaj udali się osobnym pociągiem kolei północnej do Granicy, a ztamtąd do Petersburga. Król grecki zamierzał pierwotnie zabawić dzień jeden w Wiedniu, z powodu jednak opóźnionego wyjazdu z Aten zniewolonym był udać się natychmiast w dalszą podróż.

Zebrań się ankiety w sprawie reformy egzaminów i studyów prawniczych, zamierzone przez p. Ministra Gautscha na czerwiec, odroczone zostało do października.

Dzienniki donoszą, iż Rząd, załatwiający rekurs, wniesiony przez senat akademicki wiedeńskiego uniwersytetu przeciw budowie drukarni państwowej tuż przy ogrodzie botanicznym uniwersytetu, wypowiedział ważną zasadę, że uniwersytetowi nie przysługują prawo wnoszenia rekursu przeciw urzędowym zarządzeniom, uniwersytet bowiem nie jest żadną autonomiczną korporacją, ale czysto państwową instytucją.

Deputacje regnikolarne, wybrane dla odnowienia węgiersko-kroackiej ugody, odbyły wczoraj ostatnie posiedzenie, na którym przyjęły referat ugodowy, który w jesieni ma być przedłożony obu Izdom poselskim w Peszcie i w Zagrzebiu.

Szach perski przybędzie do Berlina na trzydniowy pobyt w pierwsze święto Zielonych Świątek, i zamieszka w zamku Bellevue. *Nordd. All. Ztg.* ogłasza następujący program przyjęcia szacha: Na dworcu zbiorą się wszyscy generał-adjutanci, generałowie *à la suite* i przyboczni adjutanci cesarza, jakoteż wszyscy w czynnej służbie generałowie załogi. Straż honorową pełnić będzie na dworcu pułk gwardyi strzelców, a na dziedzińcu zamku Bellevue trzeci pułk gwardyi pieszej. Muzyka odegra perski hymn narodowy. Na drodze z dworca do zamku Bellevue towarzyszyć będzie powozowi, do którego wsiądzie cesarz i szach perski, szwadron drugiego pułku ułanów.

Urlopy ministrów pruskich rozpoczyna się jak zwykle w przyszłym miesiącu; jak w latach poprzednich tak i teraz tylko po dwóch ministrów będzie stale przebywać w Berlinie; we wrześniu zaś ministerstwo całe będzie w komplecie i rozpoczyna się narady celem przygotowania prac parlamentarnych.

Dzienniki zachowawcze żądają upaństwowienia kopalni węgla w Niemczech. Wskazują one na niebezpieczeństwo dotychczasowego systemu, który z jednej strony rabunkową gospodarką zbyt prędko wyczerpuje zapasy węgla, z drugiej stan górniczy zmienia w tłumy proletaryatu.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: W kołach dobrze poinformowanych nie upatrują bynajmniej w toaście cara niepokojącego symptomatu. Z wyjątkiem artykułów dziennikarskich i pogłosek giełdowych nie ma takiego, co mogło dać powód do zaniepokojenia lub uprawniało do pozytywnego ogólnego pokojowego położenia za zmienione.

Oficyalna *Post* grozi Szwajcaryi, iż Niemcy użyją represaliów w sprawach pasportowych i cłowych, jeżeli rząd szwajcarski nie wystąpi dość surowo przeciw socyalistom.

Wedle prywatnej depechy z Belgradu metropolita Teodozjusz miał wczoraj podać się do dymisji i wyjechać do Węgier do przyjaciela swego Eugeniusza Zichy. Msgr. Michał już dzisiaj miał celebrować w belgradzkiej katedrze.

Z komisji śledczej senatu francuskiego dochodzą znowu pogłoski, że śledztwo ukończone zostanie prawdopodobnie w tygodniu po zielonych świątkach.

Dzienniki włoskie donoszą, iż rząd otrzymał od króla Menelika pismo, w którym zapewnia, iż poczyni Włochom wszelkie ułatwienia, jakich żądają dla rozszerzenia terytorium w okolicach Massawy.

Za pomoc tę prosić miał pretendent do korony abisyńskiej o poparcie Włoch przeciw innym pretendentom.

Przed zamknięciem sesji parlamentarnej angielskiej, odbyła się burzliwa dyskusja z powodu wniosku Bradlauga który żądał, ażeby tajny fundusz dyspozycyjny został z 35.000 funtów zredukowany do 15.000 funtów. Izba odrzuciła wprawdzie wniosek, ale dyskusja z powodu obwinień, iż sumy te używane są na prowokacje, była dość burzliwą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bruck nad Litawą, 8 czerwca. Najj. Pan, w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Albrechta zwiedził nowy szpital wojskowy i wyraził Najwyższe Swe zadowolenie z powodu wyborczego urzędzenia tego zakładu.

Wiedeń, 8 czerwca. Polepszenie w stanie zdrowia ks. kardynała Ganglbauera trwa bez przerwy. Chory przepędził noc dzisiejszą spokojnie i nie miał gorączki. Przytomność i zdolność mówienia powracają.

Wiedeń, 8 czerwca. W stanie zdrowia ks. kardynała Ganglbauera, nastąpiło polepszenie. Wydany wczoraj popołudniu biuletyn brzmi: Stan chorego od rana się nie zmienił; spokojny sen trwa nieprzerwanie. Organizm fizyczny reaguje silniej, natomiast trwa dalej zamęcenie umysłu.

Wiedeń, 8 czerwca. (Tel. pryw.) *Fremdenblatt* zaprzecza jakoby Rząd zawezwał kolej Karola Ludwika do położenia drugiego toru na lini Kraków-Dębica. Jeszcze w zeszłym roku opracowała dyrekcja kolei odpowiednie plany i przedłożyła Rządowi w lutym b. r. Od tego czasu Rząd żadnej niebrał w tej sprawie inicjatywy.

Wiedeń, 8 czerwca. Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów z końcem maja stwierdza, iż wzmocniła się nadzieja dobrego, a tu i owdzie nawet wyborczego urodzaju żyta. Pszenica w wielu miejscach mocno wybujała. Nawet późniejsze zasiewy przedstawiają się obecnie wielce obiecująco. Stan zasiewów jęczmienia i owsa okazuje się obecnie wcale pomysłnym; kukurudza również rozwinęła się już wcale pięknie.

Peszt, 8 czerwca. Projekt ustawy w sprawie finansowej ugody między Węgrami i Kroacją przyjęty jednogłośnie przez obie deputacje regnikolarne zawiera następujące postanowienie:

Stopa procentowa wedle której Kroacja ma przyczynić się do opędzenia wydatków na austro-węgiersko-kroackie wspólne sprawy zostaje podwyższona skutkiem połączenia Pogranicza wojskowego z Kroacją z 5'75 na 5'93 procent. W myśl jednak ustawy ugodowej z r. 1868 zarezerwowaną zostanie przedewszystkiem pewna część dochodów Kroacyi na jej wydatki połączone z samorządem, a tylko pozostała reszta będzie użyta na wspólne wydatki; 56 procent tych wydatków pokrywać będą Węgry.

Peszt, 8 czerwca. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy w sprawie regaliów.

Według dziennika *Nemzet*, po zamknięciu sesji sejmowej, deputowany i kwestor Izby, hrabia Geza Teleky, mianowany zostanie ministrem spraw wewnętrznych.

Praga, 8 czerwca. W osiecko-cieplickim rewirze węglowym bezrobocie już ukończone. W pilzneńskim rewirze, gdzie strejk trwa ciągle, spokój i porządek nie zostały zakłócone. I tu także czekają zakończenia bezrobocia.

Berlin, 8 czerwca. Wedle wiarogodnych informacji bezpodstawną jest wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał w ostatnich dniach sierpnia złożyć wizytę dworowi hiszpańskiemu.

Berlin, 8 czerwca. Na cześć szacha perskiego dany będzie w niedzielę na zamku Bellevue obiad, poczem szach złoży wizyty księżtom i księżniczkom. We wtorek wielkie ćwiczenia artylerji na błoniach Tegel, poczem w białej sali zamku cesarskiego odbędzie się obiad galowy.

Szach prawdopodobnie we środę opuści Berlin.

Hanower, 8 czerwca. Redaktor organu Welfów *Volkszeitung*, Dannenberg, został zasądzony za obrazę naczelnego prezesa Benningsena, na 3 miesiące więzienia. Trybunał podniósł w motywach wyroku, iż zachowanie się p. Benningsena w r. 1866 było bezwzględnie prawidłowe i ożywione miłością ojczyzny.

Bukareszt, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Rząd rumuński ma zamiar na sesji jesiennej przedłożyć Izdom ogólny projekt niższenia cel.

Belgrad, 8 czerwca. (Tel. pryw.) W tutejszych kołach rządowych panują obawy co do obecnego pobytu króla Milana. Wiadomo tylko, że dnia 28 maja wsiadł król na okręt w Beyrucie, ażeby udać się do Konstantynopola; dotychczas nie ma wieści gdzie się znajduje.

Sofia, 8 czerwca. Księżna Klementyna Koburg przybyła tu wczoraj wieczorem. Przyjęcie było uroczyste.

Paryż, 8 czerwca. Na posiedzeniu senatu, przy rozprawie nad ustawą o placach nauczycieli, sprawozdawca przedstawił wniosek nagłośności, który zrazu zwalczano, w końcu przyjęty został większością 159 głosów przeciw 105.

Londyn, 8 czerwca. Do *Biura Reutersa* telegrafują z Syry pod dniem 7 b. m.: Donoszą o wybuchu zaburzeń na Krecie. Bliższych szczegółów nie ma jeszcze.

Londyn, 8 czerwca. Ogłoszony urzędownie tekst mowy ministra Spullera o konwersji egipskiego długu państwowego, złagodził acokolwiek pierwsze niepokojące wrażenie, jakie ta mowa wywołała. W kołach urzędowych mają nadzieję, że Francya ostatecznie postępować będzie w tej sprawie zgodnie z Anglią.

Brest, 8 czerwca. Wczoraj po południu dało się tu uczuć gwałtowne wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył donośny huk podziemny.

Przybyły z Sidneju parowiec „Lübeck“ przywiózł wiadomości z wysp Samońskich, sięgające 28 maja. Według tych wiadomości, zawieszenie broni trwa dalej. Z powodu pogłoski, że przybyć mają niemieckie okręty wojenne, Mataafa powołał na nowo swoich zwolenników. Tamasese pozostaje w obozie pod Atną. Na razie nie ma ani jednego okrętu wojennego w przystani Apia.

Zanzibar, 8 czerwca. Po potyczce rozpoczętej ogniem z dział okrętowych, kapitan Wissmann zajął i spalił osady krajowców Staadani i Uwindzi. Po stronie Niemców poległ jeden żołnierz a 8 zostało ranionych. Straty nieprzyjaciela nie są jeszcze znane.

New-York, 8 czerwca. W mieście Seattle pożar zniszczył całą dzielnicę handlową. Szkody obliczają na 20 milionów dolarów. Zachodzi obawa, iż wśród katastrofy wiele zginęło ludzi. Pożar powstał skutkiem zapalenia się terpentyny.

- L. 898 (2657 3—3)
W dniach 9 lipca 1889 i 19 sierpnia 1889, o godzinie 10ej no odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Rabczycach w powiecie starostwa Drohobyczkiego położonej, której wykazem hipotecznym 129 księgi untowej dla Rabczyc, Mykiety Dowbenka Stadnyka własnej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 78 zł. 90 ct.
Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Realność ta drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
Bliższe warunki do przejrzania w Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Mellner, notaryusz w Medenicach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Medenie, 6 marca 1889.
- L. 502 (3800 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Kalmana Klein w kwocie 250 zł. i 250 zł. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 9 lipca 1889 i 13 sierpnia 1889, każdym razem o 10ej godzinie rano, egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. k. i l. w. h. 173 w Oświęcimiu położonej, Henryka Berlika własnej.
Cena szacunkowa 691 zł. 87½ ct. stanowi cenę wywołania.
Wadyum 70 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzania.
Oświęcim, 29 stycznia 1889.
- L. 2261 (3861 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Jana Koczczuka przeciw Oleksie Muszakowi na dniu 11 czerwca 1889 i 16 lipca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 536 w Nadwórnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena kupna 120 zł.
Zakład 12 zł.
Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przegladnąć.
C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, 4 kwietnia 1889.
- L. 783. (3843 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 3 lipca 1889 tylko za cenę szacunkową, zaś dnia 7 sierpnia 1889 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności l. k. 18 i 481 według wyk. hip. 33 i 34 gminy Chorostków Abrahama Bard własnych, na rzecz Benzima Marmor pto 46 zł. 30 ct. z pn.
Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Hładyja.
Kopyczyńce, 30 marca 1889.
- L. 1591 (3844 3—3)
W tut Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 3go lipca 1889 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 7go sierpnia 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 390 według wyk. hip. 656 Feliksa Krzyżanowskiego własnej, na rzecz Samuela Seidmana pto 130 zł. z przynależnościami.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Tomasza Turczaniewicza z Kopyczyńce.
Kopyczyńce, 30 marca 1889.
- L. 5297 (3845 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 3 lipca 1889 powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 7 sierpnia 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 572 według wyk. hipot. 342 gminy kat. Chorostków nieobjętej masy spadkowej po Mendlu Galles własnej, na rzecz funduszu indemnizacyjnego pto 11 zł. ½ ct. z przyn.
Cena wywołania 80 zł.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Felicjana Polańskiego.
Kopyczyńce, 1 grudnia 1888.
- L. 1167 (3860 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia przynależnej się Mauryemu Samuelowi dłużnej kwoty 27 zł. z przyn. egzekucyjną sprzedaż realności l. w. h. 20 gm. Kółka objętej a Katarzyny Piekłowej własnej w dwóch terminach licytacyjnych:
dnia 5 lipca i dnia 9 sierpnia 1889, każdym razem o godz. 10ej rano w biurze sądowym.
Cena wywołania tej realności wynosi 542 zł.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.
Niepołomicze, 2 kwietnia 1889.
- L. 6227 (3835 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. sekcya II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w likwidacji, sumy 150 zł. w. a. z pn. licytacyjną realności Warwary Adamowiczowej czyli Uniat własnej, wyk. hipot. 3 gminy kat. Remenów objętej, na dzień 4 lipca 1889 i na dzień 8 sierpnia 1889, zawsze o godzinie 10 rano, w biurze II.
Cena wywołania 1212 zł. 90 ct. wa.
Wadyum 121 zł. 30 ct.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bliziński.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1889.
- L. 5654 (3819 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Wasylowi i Ilee Gałanom o zapłacenie kwoty 800 zł. odbędzie się dnia 8 lipca 1889 i dnia 5 sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sąd. nr. 20 przymusowa sprzedaż realności dłużników pod l. k. 9 w Waławie położonych, wyk. hip. 52, 55 i 56 tejsze gminy objętych.
Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 2600 zł. mianowicie realności lwh. 52 kwotę 1320 zł., l. w. h. 55 kwotę 1000, l. w. h. 56 kwotę 280 zł.
Wadyum zaś 10pr. tej ceny.
Realności te mogą być także każda osobna sprzedane.
Na pierwszym terminie realności tylko za cenę wywołania lub wyżej tejsze, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedane będą.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Blumenfeld w Przemyśle.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 30 kwietnia 1889.
- L. 1150 (3133 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Chuni Fischera przeciw spadkob. Nussima Tillingera pto 600 zł. z pn., przymusową licytacyjną realności dłużnika w Zabłotowie powiatu Sniatyn pod lk. 125 wykazem hip. 1009 objętej ciała tabularnego stanowiącej na 800 zł. oszacowanej na dniach 4 czerwca i 10 lipca 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzania.
Wadyum 80 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 5 marca 1889.
- L. 1318 (3398 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Leizora Stahla przeciw małol. Stefanowi Zabrynowskiemu pto 241 zł. 30 ct. przymusową licytacyjną realności dłużnika w Demeczu powiatu Sniatyn pod l. 278 wyk. hip. 27 i 28 objętej, ciała tabularnego stanowiącej razem na 215 zł. oszacowanej na dniach 10 lipca i 13 sierpnia 1889 w Sądzie o godz. 10 przed połud. odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzania.
Wadyum 21 zł. 50 ct.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 5 marca 1889.
- L. 1822 (3615 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 93 zł. wa. z pn., przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowym egzekucyjną licytacyjną realności l. w. h. 15 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka objętej Wojciecha Wantucha własnej w dniach 10 lipca 1889 i dnia 14 sierpnia 1889 każdym razem o 10 godzinie rano.
Cena wywołania wynosi kwotę 139 zł. wa. Wadyum 13 zł. 90 ct. wa.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.
Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Józef Moździerz z Dąbrówki.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
Z c. k. Sądu powiatowego
Tuchów, dnia 15 kwietnia 1889.
- L. 2783. (3131 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Sruła Trosta przeciw Maryi Dragan pto 20 zł. zpn. ogłasza przymusową licytacyjną realności dłużnika w Zabłotowie powiatu politycznego Sniatyn pod lk. 344 wyk. hyp. 197 objętej, ciała tabularnego stanowiącej, na 90 zł. oszacowanej w dniach 9 lipca i 20 sierpnia 1889 każdym razem w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.
Wadyum wynosi 9 zł.
C. k. Sąd powiatowy
Zabłotów, 14 kwietnia 1889.
- L. 17840. (3814 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Pawła Sachse w sumie 255 marek 70 fenigów zpn. odbędzie się dnia 10 lipca i d. 12 sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja sumy 4000 zł. zpn. Oskara Kopystyńskiego własnej, na rzecz tegoż w stanie biernym realności pod lk. 278 m. we Lwowie do Salomona Dornheima należącej, wedle poz. 13 karty C. wyk. hip. l. 271 órdm. intabulowanej, na których terminach suma ta tylko wyżej czyny wywołania 4000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 200 zł. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18 marca 1889 rzeczowe prawa na wspomnianej sumie na byli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dziędzielewicz kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Roth mianowany został.
We Lwowie, 18 maja 1889.
- L. 60. (3798 3—3)
W dniach 10 lipca i 8 sierpnia 1889 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedana będzie realność pod nk. 311 w Kasince małej położona, wyk. hip. l. 466 objęta, dłużniczej masy spadkowej sp. Małgorzaty Wydrowej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie 2 rat po 6 zł. zpn.
Cena szacunkowa wynosi 192 zł.
Wadyum 20 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego
Sąd powiatowy
Mszana dolna, 24 marca 1889.
- L. 11872. (3831 3—3)
W Sądzie powiatowym w Podgórzu na zaspokojenie pretensyi J. Klugera 810 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 10 lipca 1889 i 14 sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 117 w Świątnikach górnych Franciszka Kotarby własnej.
Cena wywołania 1923 zł.
Wadyum 193 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
Podgórze, 19 grudnia 1888.
- L. 2800. (3849 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 169 zł. 1 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż 9/80 części realności pod nr. kons. 12 w Zaborzu położonej wyk. hip. l. 99 księgi grunt. gminy kat. Zaborze objętej dłużnika Hawryła Muzyki własnej w tut. c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włośc. w likwidacji we Lwowie d. 8 lipca i 8 sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.
Cenę wywołania stanowi suma 90 zł. Wadyum 9 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.
Resztę warunków, licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
Uhnów, 25 kwietnia 1889.
- L. 32390. (3886 2—3)
W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacji gościńców państwowych w okręgu budowniczym Jasielskim na trzechletni okres czasu to jest na lata 1890, 1891 i 1892 odbędzie się w dniu 24go czerwca 1889 w c. k. Starostwie w Jasle rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert:
Dostawa na rok 1890 wynosi:
1) dla traktu Dukielskiego 4280 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 6375 zł. 07½ ct.
2) dla gościńca Podatrzańskiego 3940 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 5755 zł. 70 ct.
3) dla gościńca Przemyskiego 540 m. sześć. w kwocie fiskalnej 1003 zł. 50 ct.
4) dla gościńca Zakluczynskiego 1030 m. sześć. w kwocie fiskalnej 1768 zł. 60 ct.
Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym wyżej terminie do godziny 12 w południe podane być mają oferty, zaopatrzone marką stemplowa na 50 centów i w 5 pr. wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych, nie tylko cyframi ale także literami, nadto w ofercie zawartem być musi oświadczenie, że oferent deklaruje się tak w roku 1890, jakoteż i w 2ch latach następnych dostarczyć do końca stycznia 1/10 części szutru, zaś do końca czerwca całą dostawę ukończyć w zupełności.
Oferty winny obejmować wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samego szutrowiska zaopatrywane być mają, nie ułożone zaś według wzoru w §. 45 warunków licytacji przepisanych, lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, 1 czerwca 1889.
- L. 564 (3896 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 12 czerwca 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lipca 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 55 według wyk. hip. nr. 173 ks. gr. Siółko dłużnika Mojżesza Waltera własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 140 zł. z pn.
Cena wywołania 310 zł.
Wadyum 31 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.
Wojniłów 20 lutego 1889.
- L. 52. (3285 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Herscha Margulies przeciw Janowi Alisikiewiczowi o zapłacenie resztującej należności wekslowej w kwocie 161 zł. w. a. z pn., przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 61 w Zarwanicy położonej, wyk. hip. l. 3 ksiąg gruntowych gminy kat. Zarwanica objętej, dłużnika Jana Alisikiewicza własnej w dn. 1 lipca i 1 sierpnia 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym.
Cena wywołania 1915 zł. w. a.
Wadyum 191 zł. 50 ct. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Wiśniowczyk, 10 marca 1889.
- L. 9476. (3906 1—3)
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Tauby Potasch celem zaspokojenia wierzytelności 300 zł. publiczna sprzedaż 3/4 części realności pod lk. 256 w Skolem położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników spadkobierców Wolfa Krauta własnej w dwóch terminach 10 lipca 1889 i 20 sierpnia 1889 każdym razem o godz. 10 przed poł. pod warunkami:
1) Cenę wywołania stanowi kwota 472 zł. 50 ct.
Zakład 47 zł. 25 ct.
2) Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej, najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Skole, 10 marca 1889.

L. 2043. (3905 1-1)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 1 lipca 1889 i dnia 5 sierpnia 1889 o godzinie 11 rano odbędzie się tamże licytacja gospodarstwa Nacki Jadcyszyn pod lk. 28 w Moceradach wykazem hipotecznym 86 objętego na zaspokojenie dłużnika z Zakładów kredytowemu włościańskiemu w likwidacji we Lwowie kwoty 130 zł. 11 ct. wa. zpn. z dołożeniem, że na pierwszym terminie gospodarstwo rzezczone tylko powyżej lub za cenę szacunkową na drugim zaś i niżej tej ceny sprzedaniem zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 400 zł. wa.

Zakład 40 zł. wa.

Resztę warunków licytacji i aktów przejrzyć można w Sądzie.

Dla nieznanymi wierzycieli i tych którym by uchwalać niniejszą weale nie lub należyte doręczyć nie można ustanawia się kuratora tutejszego notariusza p. Wiktora Krokowskiego.

Mościska, 6 marca 1889.

L. 2671. (3908 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 15 w Bedrykowcach położonej wedle wyk. hyp. l. 231 teje gminy ciału tabularne stanowiącej dłużnika Iwana Ołenczuka Nykoły własnej na zaspokojenie pretensyj Towarzystwa zaliczkowego w Zaleszczykach w kwocie 100 zł. aw. dnia 4 lipca i 8 sierpnia 1889 każdego razu o 10 godz. rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1960 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 196 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzyć.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanawia się kuratorem adw. dra Emila Stoklasę.

Zaleszczyki, 16 maja 1889.

L. 3492. (3904 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 9 lipca 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 sierpnia 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 41 według wyk. hip. 1362 gminy katastralnej Czortków-Wygnanka Abrahama i Dawida Schwebelów własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia 51 zł. 12 ct., 51 zł. 12 ct. i 51 zł. 12 ct.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanymi z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i tych wierzycieli, którzyby po 14 października 1888 w hipotekę weszli ustanawia się kuratorem adw. dra Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 16 maja 1889.

L. 4956 (3879 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia raty pożyczkowej w kwocie 920 zł. wa. z pn., na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego odbędzie się dnia 4 lipca 1889 i dnia 1 sierpnia 1889 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa i Rebecki Zilzów pod l. k. 3 c. st./2004 now. w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 40.000 zł. w. a.

Wadyum 4000 zł.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 19 sierpnia 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. Willaumea a p. adw. dr. Trzcienieckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 4 maja 1889.

L. 33673. (3888 3-3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacji gościńców państwowych w okręgu budowniczym lwowskim na trzyletni okres czasu t. j. na lata 1890, 1891 i 1892 odbędzie się w dniu 25 czerwca 1889 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja przez składanie pisemnych ofert.

Rzezczone dostawa wynosi na r. 1890:

1) dla traktu krakowskiego 1700 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 5350 zł. 35 ct.

2) dla traktu podolskiego 2300 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 8780 zł. 35 ct.

3) dla traktu przemyskiego 3140 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 10051 zł. 10 ct.

4) dla traktu samborskiego 890 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1869 zł. 60 ct.

5) dla traktu stryjskiego 2310 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 10549 zł. 30 ct.

6) dla traktu żółkiewskiego 1560 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 7383 zł. 15 ct.

Blizsze warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzone być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym wyżej terminie do godziny 12 w południe podane być mają oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych, nietylko cyframi ale także i literami, nadto w ofercie zawartem być musi oświadczenie, że oferent deklaruje się w powyższych trzech latach dostawić do końca stycznia każdego roku $\frac{5}{10}$ części szutru, zaś do końca czerwca całą dostawę ukończyć w zupełności.

Oferty winny opiewać na wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub szutrowiska zaopatrzone być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacji przepisanych, lub nie wniesione w terminie powyższym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiesnictwa

Lwów, 31 maja 1889.

L. 32376. (3887 3-3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacji gościńców państwowych w okręgu budowniczym tarnowskim na trzyletni okres czasu, to jest na lata 1890, 1891 i 1892 odbędzie się w dniu 27 czerwca 1889 w c. k. Starostwie w Tarnowie rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1890 wynosi:

1) dla gościńca Dukielskiego 1740 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 1930 zł. 35 ct.

2) dla gościńca krakowskiego 2180 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 3841 zł. 24 ct.

Blizsze warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzone być mogą w wymienionym c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym wyżej terminie do godziny 12 w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 centów i w 5prc. wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko cyframi, ale także literami. Nadto w ofercie zawartem być musi oświadczenie, że oferent deklaruje się w r. 1890 jakoteż i w 2 latach następnych, dostarczyć do końca stycznia 6/10 części szutru zaś do końca czerwca całą dostawę ukończyć w zupełności.

Oferty winny obejmować wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub szutrowiska zaopatrzone być mają, nie ułożone zaś według wzoru w §. 45 warunków licytacji przepisanych lub nie wniesione w terminie powyższym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiesnictwa

Lwów, 1 czerwca 1889.

L. 1531 (3858 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 25 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tuż. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 102 w Dynowie położonej, ciału hipotecznego nie stanowiącej, Józefa Chudzikiewicza własnej protokołem de praes. 7go sierpnia 1888 l. 3165/e zastawniczo opisanej, a składającej się z 8 zagonów gruntu w Niwie „Zagumienki“ w dniach 8 lipca 1889 i 17 sierpnia 1889 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 150 zł. wa., w drugim terminie i niżej teje.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania. Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano p. Michała Kędzińskiego w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w w tus. registraturze przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, dnia 5 kwietnia 1889.

Konkursa.

L. 430/R. s. o. (3839 3-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa husiatyńska rozpisuje konkurs w myśl uchwały z dnia 28 maja b. r. na następujące posady nauczycielskie, celem stałego takowych obśadzenia.

A. Przy szkołach etatowych I klasowych: W Celejowie, Chłopówce, Hadyńkowie, Howitowie wielkim, Howitowie małym, Kławińcach, Kociubińcach, Nizborgu starym, Olchowczyku, Peremikowie, Siekierzynach i w Uwiśle z roczną płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Zabinińcach z płacą 319 zł. 49 ct. i wolnem pomieszkaniem.

B. Przy szkołach filialnych: W Bosyrach, Myszkowcach, Suchodole, Tudorowie, z płacą po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

C. Przy szkołach więcej klasowych: W Krogulec posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł., dalej posady młodszych nauczycieli w Czarnokońcach wielkich z płacą 240 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Chorostkowie z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie, w Kopyczyńcach przy szkole męskiej i przy szkole żeńskiej z roczną płacą po 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o posady wyżej wymienione, mają wnieść podania zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacji, wykazy służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 lipca b. r. do tut. c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania po terminie wniesione lub nie należyte udokumentowane, nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Husiatyn, dnia 29 maja 1889.

L. 500 (3910 1-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Pełnatyczach z płacą roczną w kwocie 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę mogą zaopatrzone w dokumenta służbowe podania wnieść za pośrednictwem swych Władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1 sierpnia 1889.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.

Jarosław, 1 czerwca 1889.

Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k. Starosta.

Kuratele.

L. 8759 (3646 3-3)

Maryę Cichowicz z Czystyżowa uznano za marnotrawcę i kuratorem ustanowiono Józefa Cichowicza.

Tarnopol, 22 kwietnia 1889.

L. 493 (3691 3-3)

Tanę Czarnopyską z Mikłaszowa uznano głupkowatą i Jan Wojtowicz z Mikłaszowa ustanowiony został kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 12 marca 1899.

L. 5999 (3903 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu uznał Kościła Łysyzyn z Demamorycz marnotrawcą, i zamianował kuratorem jego Łucja Wasylków.

Tarnopol, 28 marca 1889.

L. 2031 (3885 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, że dla Antoniego Boreia z Ostrowa marnotrawcą uznanego w miejsce Marcina Pacuły, Wojciech Płaza z Ostrowa kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 19 kwietnia 1889.

L. 841 (3893 1-3)

C. k. Sąd powiatowy Leżajski podaje do publicznej wiadomości, iż Marya Dudko właścicielka realności wykazem hipotecznym 736 księgi gruntowej gminy Kuryłówka orzeczeniem Krzeszowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 24 stycznia 1889 l. 402 za marnotrawcą uznaną została.

Leżajsk, 14 lutego 1889.

C. k. Sędzia powiatu

L. 3106 (3895 1-3)

Michał Kusznir z Żupaniego uznany marnotrawcą, kurator Stefan Piszczalnyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 2 maja 1888.

L. 3808 (3894 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie uznaje Iwana Błahego v. Czabaka z Putiatyniec marnotrawcą i nadaje mu kuratora w osobie Pawła Paraszczuka z Putiatyniec.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 8 kwietnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18436 (3658 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Kucharską, iż Salomon, Leizor, Fani i Dawid Porschelowie wnieśli przeciw niej pozw do pr. 31 grudnia 1888 l. 55313 o wykreślenie z należących powodów części realności we Lwowie pod l. 124 $\frac{3}{4}$ 143 $\frac{3}{4}$ i 213 m. prawa zastawu dla 450 zł. m. k. na rzecz pozwanej zainstalowanego, który doręcza się ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. drwi. Skowrońskiemu wyznaczając

jąc równocześnie 90 dniowy termin do wniesienia pisemnej roiny.

Wzywamy aatem pozwaną, aby w tymże terminie a. ustanowionemu kuratorowi środki, dowody do obrony dostarczyła albo inego zastępcę sobie obrała.

We Lwowie, 1 maja 1889.

L. 2931. (3872 - 2)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych p. Juliza Guerin i spółkę, że w sprawie Adama krzyńskiego przeciw nim o rozwiązanie kontraktu dzierżawy prawa poszukiwania i wydobycia oleju skalnego na parcelach lk. 1159/1 i innych w Libuszy zpn. do sumarycznej rozprawy termin na dzień 17 czerwca 189 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został.

Mają się zatem pozwni albo osobiście zgłosić, albo ustanowionemu dla nich w osobie p. Tomasza Szymankiego z Bieca kuratorowi informacjami udzielić, albo innego pełnomocnika wybrać i o tej Sąd tutejszy zawiadomić, słowem do obron praw swoich wszelkich środków prawnych użyć, inaczej z zaniebdania wyniki skutk sami sobie przypiszą.

Biecz, dnia 2 czerwca 189.

L. 437. (399 2-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania niewypodatkowanego jeszcze liczebnie kapitału wynagrodzenia za zniesienie prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Mykietyńce, wykazem hipotecznym l. 8 objętych, własności Alfreda Rawicz Mysłowskiego stanowiących, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych a to: spadkobierców s. p. Dominika i Anny hr. Potockich, tudzież posiadaczy listów zastawnych pochodzących z pożyczek na hipotekę powołanych dóbr przez austro-węgierski Bank udzielonych, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Melitona Buczyńskiego z substytucją adwokata krajowego dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli którzy na rzeczonych dobrach przed dniem 20 października 1888 jakiegokolwiek pretensje nabyli, aby takowe najdalej do 2 lipca 1889 w tutejszym Sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §. 13 i 21 cesarskiego patentu z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. p. p. przy przyszej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający uważani będą, a nadto utraciliby prawo czynienia przeciw i wszelkich środków prawnych opozycji i wszelkich przyszej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl §. 5 wspomnianego patentu, przyczem jednak ich prawo przekazania ich pretensyj na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi w ślad §. 27 wyz. powołanego cesarskiego patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać: imię, nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające, a nareszcie pod jaką pozycją wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisana. W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tutejszego Sądu zamieszkałi, wskazać Sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem doślane będą jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów, 9 marca 1889.

L. 2942. (3862 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia w sprawie spadkowej po Seligu Schillerze z Przeworska odnośnie do edyktu w nr. 14 1889 ogłoszonego, iż dla niewiadomej z pobytu Chany Friedmann w miejsce zmarłego Izaaka Strasberga, kuratorem Mojżesza Schillera z Przeworska ustanowiono.

Przeworsk, 3 maja 1889.

L. 21165 (3859 2-3)

In der Bagatellsache des Leib Heizler gegen Mechel vel Michaly Braun pto 50 fl. Oe. W. ist für den dem Wohnorte nach unbekanten Belangten der Herr Franz Gruiński k. k. Notar in Delatyn als Curator ad actum bestellt worden, und zugleich zur Bagatellverhandlung die Tagfahrt auf den 1. Juli 1889 um 8 Uhr Vor Mit. im hiesigen Gerichte angeordnet.

Der Belangte wird aufgefordert, dem Curator die nothwendige Information mitzutheilen, oder einen anderen Bewollmächtigten zu bestellen.

K. k. Bezirks Gericht

Delatyn, 15 März 1889.

Hanowerskie czyste
Carbolineum-Anthracit
jedyny środek
dla konserwacji budowli i robót
z drzewa
sprzedaje 8652
Arnold Werner
we Lwowie.

Przeciw muchom!
Prawdziwy klej na muchy, pro-
szek Andela, proszek Zacherla,
papier i trzaski na muchy
poleca 2842
Alojzy Hübner, Lwów
ulica Karola Ludwika L. 13.

Dr. ANT. ROICKI

(Dr. A. Berger)
ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych
Jego PÓRADNIK kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct.
poczta wraz z opakowaniem 1 zł. 50 ct.
Uwaga. Na listy honorowane (co do bliższych
szczegółów Poradnika w słabościach męzkich)
odpowiedź bezwzględna. 3047
Ord. od godz. 3 do 5 po połudn.
Lwów, ulica Karola Ludwika L. 7.

Instytucje i historia

prywatnego
prawa rzymskiego.
Napisał 3677
dr. Ferdynand Żródlowski,
w 8ce (XXIV i 696 str.), 1889.
Cena zł. 10.
Nakładem księgarni
Pawła Starzyka
we Lwowie.

I W O N I C Z

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei Iwonicz
Szczawy alkaliczne — jod i brom zawierające, skuteczne w cho-
robach **skrofalicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skór-
nych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.
Kąpiele mineralne, borowinowe, igłwiowe, tuszowe i rzeczne. — Mleko, żółtyca, kefir, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony od 20 maja do końca września. Mieszkania w pierw-
szym i ostatnim sezonie o jedną trzecią części tańsze.
Lekarz zdrojowy dr. Klemens Dębicki, b. asystent kliniki Uniw. Jagiellońskiego.
Prospecta rozsyła franko Dyrekcya. 2632

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki I. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publicz-
ności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i naj-
modniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach.
Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie,
tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13
złr. 50 ct. i wyżej. (6)

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męskie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję skrupulatnie i po umiarkowanych cenach.

L U B I E N

Zakład kąpielowy siarczany

20 kilometrów od Lwowa, 7 km. od Gródka, tyleż od Szczerca.

(Stacya telegraficzna i poczta w miejscu.)

Początek sezonu 20 maja.

Lekarz ordynujący **dr. C. Sztembarth.**

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mozaik-
kowe i metalowe. Posadzki mozaikowe. Sprowadzenie wody do wanium wedle najnowszej
metody. Znaczne ulepszenie kąpiel szlamowych. Rozszerzono oraz park o kilkadziesiąt
morgów. — Pomieszkania z kompletnym urządzeniem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dobę — Dla
mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr —
Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. — Płakier
zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I, od 20 maja do 20 czerwca, i III, od 20 sierpnia, ceny pomieszk. o 20 pro-
cent tańsze. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez e. k. starostwo uwie-
rzytelnionemi, otrzymują znaczne ulgi.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Werner
Kindermilchmehl.

Wiedeńska mąka pożywienia dla dzieci. 3333

Najlepsze pożywienie dla niemowląt. Zastępuje zupełnie pokarm macierzyński, jest łatwe do strawie-
nia i tworzy kości i krew. — Wypробowana i polecona przez profesora dra Godeffroy, dr. H. Per-
gera, dyrektora dr. Exnera, rady rządowego prof. dr. J. Schnitzlera, dyrektora polikliniki dr. C.
Falkenfelda i innych znakomitości medycznych.

U położnic, słabych na piersi i rekonwalescentów działa ten wyśmienity środek pożywienia wzma-
cająco, leczniczo i zwiabniająco.

Nabyć można w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena wielkiej puszkii 80 ct., małej 45 ct. wraz z opisem używania.

Skład fabryczny sukien
BERNHARDA TICHŃO

Berno, Krautmarkt Nr. 18

wysyła za pobraniem:

1487

Kamgarn letni.

Reszka na kompletny garnitur męski,
6.40 metr. długości, złr. 3.

Berneńskie materje sukienne.

Reszka 3.10 metr. na kompletny ubiór męski,
złr. 3 et. 75.

!! Zakupno przy okazji !!
Berneńskie resztki materjy
Reszka na kompletne ubranie męskie,
3.10 metr. długości, złr. 4.50.

Materje na zarzutki.

2.10 metr. długości, na kompletną zarzutkę
(Ueberzieher) złr. 7.

Berneńskie materje modne.

Reszka 3.10 metr. długości, na kompletny ubiór
męski, złr. 5.00.

Materje na zarzutki.
najprzedniejszej jakości.
na kompletną zarzutkę
złr. 8 w a.

Wzory gratis i franko.

Elegancko wykonana karta wzorów z 400 deseniami dla pp. krawców ni frank.

Materje letnie wełniane, kamgarnowe, jak niemniej płócienne i baweł-
niane, otrzymać można po cenach bardzo umiarkowanych. Wzory do prze-
żnienia przesyła z wszelką gotowością Tuchfabriks-Niederlage „zum weissen
Lamm“ w Bernie. 3643

Świeży transport

w wielkim wyborze

Płócien, bielizny stołowej, chifonów,
chusteczek do nosa białych i kolorowych
oraz wielki wybór

Gotowej bielizny

pończoch kolorowych dla pań i dzieci, skarpetek,
najnowszych krawatek, szelek, manszet, kołnierzyków
deszczochronów i t. p.

otrzymał i poleca po stałych najniższych cenach 2083

F. S. BARDASZ

we Lwowie, vis-a-vis kościoła archikatedralnego L. 9.

Na czasie dla budujących!

C. k. przywileje austriackie, rosyjskie i niemieckie.

Medale: Warszawa 1885, 1886, Kraków 1887, Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca inżynier-technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek przeciw konserwowaniu drzewa od grzybka, osuszania murów,
zastępuje farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50 proc.
Broszurki ilustrowane z detailicznym objaśnieniem użycia wysyłam
franko i bezpłatnie.

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.
Kantor zamówień i filia fabryki w Krakowie.

Adres:

„Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastjana, L. 5, parter.

Wysyłki skuteczniejszą się na prowincję już od 10 kilo. 3046

Agenci poszukiwani.

Skład we Lwowie u Alojzego Hübnera, ulica Karola Ludwika L. 13.

Obwieszczenie. 3594

Niniejszem otwiera się XIV. król. węg.

Loterya państwowa na cele dob. ocyjne

której czysty dochód na mocy Najw. postanowienia Jego c. i. k. apost. Mości
z dnia 4 listopada 1888 i z dnia 25 stycznia 1889
użyty zostanie na rzecz zakładu emerytalnego dla węgierskich dziennikarzy, dla funduszu usta-
nowić się mającego dla niezamożnych wdów i sierot po urzędnikach, dla powszechnego szpitala
w Ungwarze, dla krajowego stowarzyszenia damskiego dla przemysłu, dla zakładu wychowaw-
czego panien „Elisabeth“ w komitacie Har mszak, dla powszechnego szpitala w Czikszeredzie,
dla protestanckiego stowarzyszenia dam w Komornie, dla węgierskiego centralnego stowarzysze-
nia damskiego „Fröbel“ i dobroczynnego zakładu damskiego w Esseg.

Ustanowione na 8.967 ogólnie wygrane

wynoszą według następującego planu gry **160,000** złr. w. a., mianowicie:

1 główna wygrana na . . . zł. 60,000	w 5 proc. w. a. g. obligacjach renty papie- rowej	100 wygranych po 50 zł. razem 5,000	w gotówce
1 wygrana na 5000 zł.		1200 seryj po 20 zł.	
5 wygranych po 1000 zł.		2600 seryj po 10 zł.	
10 wygranych po 500 zł.		5000 seryj po 5 zł.	
50 wygranych po 100 zł.			

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 27 czerwca 1889.

Los kosztuje 2 złotych w. a.

Losy nabyć można w Dyrekcji loteryj w Buda-Peszt: Peszt, główny urząd cłowy, półpiętro) —
we wszystkich urzędach loteryjnych, orzędaży soli i podatkowych, u wielu urzędów pocztowych,
w redakcyi czasopisma „Mercur“ w Wiedniu i we wszystkich miastach i znaczejszych miejsc-
owościach u organów loteryjnych

Z królewsko węgierskiej Dyrekcji loteryj.

Buda-Peszt, dnia 1 maja 1889.

Aleksander Mariassy,

radaea sekeyjny w król. węg. Ministerstwie skarbu i dyrekcji loteryj.



Ces. król. uprzywilejowana

Fabryka płócien i stołowej bielizny

z największą przedzalnią w Austrii

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych
en gross et en detail. 3374

Główny skład we Lwowie, plac Maryacki L. 8.

oraz komisowy skład

perkali i shirtingów z fabryki Benedykta Schrolla Syna.